Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

PR

10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„JAK CI CZŁOWIEK POWIE, ŻE JEST LIBERAŁEM, TO JAKBY POWIEDZIAŁ W JEDNYM SŁOWIE, ŻE NIC NIE SZANUJE, NIC NIE CENI I WIEDZIEĆ NIE CHCE O TYM, CO PRAWDA, CO SŁUSZNE, CO PROSTE“

Z listów gen. Władysława Zamoyskiego.

Nr. 293 Warszawa, poniedziałek 12 października 1936 r. Rok XI

46 okrętów wojennych w stoczniach

Włochy wielką potęgą na morzu

Mussolini zapowiada nowe zbrojenia

RZYM, 11.10. Dzisiejsze expose Mussoliniego, wygłoszone na radzie ministrów w sprawie konieczności wzmocnienia sił obronnych kraju wiążą tu z deklaracją złożoną przez szefa rządu na radzie ministrów z dnia 12 września r. b. Mussolini zawiadomił wówczas, że jeszcze w sierpniu r. b. zapadły w ciągu obrad międzyministerialnych decyzje, zmierzające do spotęgowania włoskich sił obronnych, w związku z ostatnim wyścigiem zbrojeń podjętym przez inne państwa. Rząd włoski postanawiając wówczas wzmocnienie sił wojennych państwa, nie posiadał jeszcze źródeł pokrycia nowych wydatków. Obecnie źródłem tym będzie przymusowa pożyczka, której w ogólnej kwocie około 8 miliardów dostarczą państwu właściciele nieruchomości, subskrybując 5 procent od swego majątku. Przewidują tu ponadto, że na wykonanie programu nowych zbrojeń poświęcone zostaną częściowo wpływy podatkowe, które powinny się zwiększyć, dzięki dewaluacji i ożywieniu obrotów oraz powiększeniu ruchu turystycznego, według nieoficjalnych obliczeń na nowe zbrojenia będzie można przeznaczyć dzięki zwiękzwiększonym wpływom podatkowym jeszcze ok. 3—4 miliardów lirów niezależnie od wpływów z pożyczki subskrybowanej przez właścicieli nieruchomości.

Nowe jednostki włoskiej floty

RZYM, 11.10. Według stanu z dn. 1 stycznia 1936 r. znajdowały się w budowie na stoczniach włoskich następujące jednostki floty wojennej: 1) dwa okręty liniowe: „Littorio“ i „Vittorio Veneto“ o wyporności 35.000 ton każdy, 2) dwa krążowniki drugiej klasy (o mniejszej wyporności i słabszym uzbrojeniu) — łącznie 15.748 ton, 3) cztery kontrtorpedowce o łącznej wyporności 12.030 ton, 4) 18 torpedowców o łącznej wyporności 12.030 ton, 5) 16 łodzi podwodnych o łącznej wyporności 13.197 ton. W chwili obecnej 10 łodzi podwodnych, które miały być wybudowane w okresie krótszym od roku, są już na wykończeniu. Przed paru dniami podano również do wiadomości o włączeniu do floty 10 łodzi podwodnych o mniejszym zasięgu o wyporności 600 ton każda. W budowie znajduje się poza tym 4 kononierki o wyporności 800 ton każda i ok. 20 motorowych kutrów torpedowych.

Noji pokonał olimpijczyka, Iso Hollo

w biegu na 5 km.

Kucharski rozprawił się z Ny na 1.500 m.

W drugim dniu zawodów lekkoatletycznych na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie, z udziałem dwukrotnego mistrza olimpijskiego, Iso Hollo (Finlandia) i mistrza Europy Ny (Szwecja), lekkoatleci nasi odnieśli wspaniały sukces, zwyciężając w obu konkurencjach, to znaczy Noji zwyciężył Iso Hollo na 5 km., Kucharski zaś wygrał na 1.500 m. z Ny.

Bieg na 1.500 m., który ograniczył się do pojedynku między Kucharskim i Ny (reszta zawodników nie odegrała w biegu zupełnie roli), przyniósł, podobnie jak i w dniu wczorajszym, zwycięstwo Kucharskiemu. Przebieg konkurencji był bliźniaczo podobny do biegu na 800 m. Ze startu objął prowadzenie Szwed. Kucharski uplasował się jako drugi. Już po jednym okrążeniu reszta zawodników krajowych odpadła i nie odegrała w biegu roli. Pierwsze 400 m. Ny i Kucharski przebiegli w 1 m. 2 s. Pozostali zawodnicy rozciągnęli się w długiego węża. W ostatnim okrążeniu, na 250 m. przed metą, Kucharski, biegnący ciągle na drugim miejscu, minął Ny i rozpoczął finisz, odrywając się od Szweda. Ny pozostawał coraz bardziej w tyle i widać było, że nie da rady Kucharskiemu. Na prostej ,tuż przed metą, kiedy Kucharski wśród ogłuszających okrzyków publiczności przerwał taśmę w słabym zresztą czasie 4 minuty, Ny osłabł wyraźnie, zwalniając tempo i oglądając się, czy przypadkiem ktoś go nie goni. Szwed w końcu biegł wolno, osiągając czas 4 m. 5,6 s. Następny z kolei zawodnik Mulak miał czas 4 m. 18,2 s.

Rewanż pomiędzy Nojim i Iso Hollo, tym razem w biegu na 5 km., przyniósł zwycięstwo biegaczowi polskiemu nad dwukrotnym mistrzem olimpijskim, co jest niebywałym sukcesem Nojego. Bieg nie był specjalnie ciekawy. Z miejsca objął prowadzenie Iso Hollo. Krok w krok za nim biegł Noji, podczas kiedy reszta krajowych zawodników biegła z tyłu, coraz bardziej oddalając się od czołówki, która miała następujące czasy: 400 m. 1:6, 800 m. 2:17, 1.000 m. 2:54. Podobnie jak i w biegu na 3 km., Iso Hollo próbował zrywu, co jednak nie udawało mu się. 2 km. przebiegł Iso Hollo w czasie 5:51, — 4 km. zaś w czasie 12:01.

Na 820 m. przed metą Noji minął Iso Hollo. Robiło wrażenie, że Iso Hollo pozwolił się minąć Polakowi, aby odpocząć. Finn biegł krok w krok za Nojim. Na 200 m. przed metą Iso Hollo zaatakował Nojego i minął go, jednak spotkał się natychmiast z kontratakiem Polaka, który znów objął prowadzenie. Na prostej obaj zawodnicy rozpoczęli wspaniały finisz, z którego zwycięsko wyszedł Noji. Na 25 m. przed metą Iso Hollo zrezygnował z walki i kończył bieg wolno. Noji, który przyszedł pierwszy do mety, miał czas 14:58. Czas Iso Hollo 15 m. 02 s.

Z pozostałych konkurencyj wymienić należy bieg 500 m., w którym dwukrotnie pobito rekord Polski Maszewskiego (1:06,8). Wygrał ten bieg Gąsowski w czasie 1:5,6. Maszewski, który był drugi, pobił również rekord Polski w czasie 1:5,8.

Legion Młodych napadł na rezerwistów

Strzelanina na ul. Chłodnej

Z soboty na niedzielę odbywała się w lokalu Związku Rezerwistów koła Wola — Ochota przy ul. Chłodnej 22. zabawa taneczna.

Nad ranem, gdy goście zaczęli się rozchodzić, przechodzących przez drugą bramę zaatakowała grupa mężczyzn, bijąc laskami, kastetami i cegłami, przyczym padło także 6 strzałów rewolwerowych. Goście zaczęli uciekać w popłochu do lokalu Związku i na podwórze, gdzie próbowali stawić opór.

Tymczasem część napastników wtargnęła do lokalu związkowego i zdemolowała całkowicie urządzenie, a reszta „walczących“ na podwórzu strzelała do okien lokalu. Szczęściem nikt nie został raniony.

Na odgłos gęstej strzelaniny nadbiegł patrol policyjny, który zatrzymał 4 osoby. Okazało się, że są to: Bronisław Sobczak (Sokołowska 26), Paweł i Hieronim Fijołkowie (Sokołowska 27) i Wacław Gostat (Chłodna 51) wszyscy członkowie „Legionu Młodych“.

Prawdopodobnie powodem napaści była chęć zemsty, gdyż Związek Rezerwistów zajął lokal po rozwiązanym i eksmitowanym „Legionie Młodych“.

Decydująca faza wojny domowej w Hiszpanii

Wódz naczelny w Salamance

Przeniesienie kwatery głównej armii narodowej

BURGOS, 11.10. (PAT). Główna kwatera w Valladolid komunikuje w dn. 19 bm. wieczorem: W rejonie Malagi wojska z Kadyksu zajęły Mauilva w odległości 10 km. od portu Esttapone. Na odcinku północnym Sierra Gredos 7 dywizja maszerująca z Navalperal spotkała się z oddziałami płk. Varela i zajęła Hoyo - de - Pinares na północo - zachód od Cobreros. Kawaleria płk. Monasteiro przezwyciężyła resztki oporu w Villa Manqueda, operacje przygotowawcze do zdobycia Madrytu będą, jak się zdaje, dziś zakończone.

Rabat, 11.10. (PAT). Według komunikatu głównej kwatery w Burgos lotnictwo powstańcze bombardowało wczoraj ponownie tor kolejowy na linii Madryt — Aranuez. W okolicach Oviedo oddziały rządowe ciągnące od strony Gredo usiłowały wejść do miasta, lecz zostały odparte. W rejonie Cordoby miasto Andujar było ponownie zaopatrzone w żywność przez lotników powstańczych.

Radiostacja w Valladolid donosi, że 20 samolotów powstańczych bombardowalo wczoraj gwałtownie lotnisko w Madrycie

Wizyta Wielkiego Wezyra

SEWILLA, 11.10. (PAT). Przemawiając przez radio, generał Queipo de Llano oznajmił, że do kwatery jego przybył z wizytą wielki wezyr Marokka. Generał stwierdził, że na odcinku Oviedo wojska rządowe nie weszły do miasta i obecnie zajmują tam tylko górę Maranco.

Główna kwatera w Salamance

BURGOS, 11.10. Generał Franco przeniósł główną kwaterę do Salamanki, aby łatwiej mógł osobiście nadzorować wojska, będące pod jego rozkazami. Junta techniczna oraz sekretariaty wojny i spraw zagranicznych pozostają w Burgos.

Trzy poglądy na sprawy walutowe

Dewaluacja franka francuskiego wywołała wśród ekonomistów polskich, zwłaszcza zbliżonych do obozu rządowego, szereg dyskusji. Można rozróżnić wśród tych dyskusji trzy stanowiska.

Ekonomiści o poglądach radykalnych, zajmujący się problemami rolnymi, uważają dewaluację za eksperyment bardzo szkodliwy, gdyż m. in. doprowadziłby on do zmniejszenia zadłużenia większej własności rolnej i w ten sposób utrudnił przeprowadzenie reformy rolnej. W tych bowiem kołach uważa się, że dla przyśpieszenia reformy rolnej należałoby w odpowiedni sposób wyzyskać sprawę zadłużenia rolniczego.

Inni ekonomiści, zajmujący się problemami waluty i bankami emisyjnymi, podnoszą, że w dzisiejszych czasach dewaluacja stanowi poważną ulgę dla banków emisyjnych i pozwala na większą swobodę w dziedzinie walutowej. Podobne stanowisko zajmują również pewne sfery przemysłowe, czego przykładem mogą być opinie wypowiedziane w ostatnim numerze „Przeglądu Gospodarczego“.

Trzecia grupa ekonomistów jest zdania, że w chwili obecnej międzynarodowa sytuacja walutowa nie jest dostatecznie jasna. kursy nie są ostatecznie ustalone i że utalenie ostatecznego poglądu na sprawę kursu waluty jest przedwczesne. Czynniki te zadecydowały.

Próba wymuszenia

W Hiszpanii w ostatnich paru tygodniach odwraca się karta wojenna na rzecz powstańców. Upadek Madrytu, oczekiwany w niedługim czasie, może łatwo stać się początkiem końca czerwonego rządu.

W pierwszych momentach walki wydawało się, że rząd madrycki weźmie górę nad powstańcami. Chodziło więc tylko o to, aby uniemożliwić powstańcom zaopatrywanie się w sprzęt wojenny. To też inicjatywa p. Bluma, domagagająca się zachwiania neutralności przez wszystkie państwa europejskie została przyjęta z zadowoleniem przez Rosję sowiecką i przez wszystkie partie socjalistyczne. Rezultatem jej było usunięcie groźby interwencji na rzecz powstańców ze strony jednolitych politycznie Włoch i Niemiec, gdy rząd francuski i tak nie mógł nterweniować ze względu na protest radykałów, obawiających się wojny.

Wszystko byłoby dobre, skoro przemyt broni i amunicji francuskiej mógł iść przez Irun i Bilbao do wojsk madryckich, gdy nagle uderzenie wojsk powstańczych odcięło Madryt od Francji. Od tej pory szanse wojenne przechylają się widocznie na rzecz powstańców. Upadło Toledo i Madryt został niemal okrążony.

I nagle ci, którzy dotąd najzawzięciej stali przy zasadzie nieinterwencji, zmieniają front. Angielska Labour Party, komuniści francuscy oskarżają Włochy o pokryjome zasilanie powstańców hiszpańskich i domagają się od swych rządów interwencji czynnej na rzecz rządu madryckiego. A teraz rząd sowiecki występuje z kategoryczną notą do Ligi Narodów, obwiniającą Portugalię i Włochy i zgłaszającą porzucenia zasady nieinterwencji. W odpowiedzi Kaganowi, przedstawicielowi sowietów, delegat włoski, Grandi, wylicza statki sowieckie, które przywiozły ostatnio sprzęt wojenny dla czerwonego rządu.

Liga Narodów w kłopocie, a w największym kłopocie rząd frontu ludowego we Francji. P. Blum wie dobrze, że ludność francuska wojny nie pragnie i nawet sprzymierzeni z socjalistami radykali oficjalnej interwencji nie chcą; zdają sobie sprawę, że swobodna interwencja państw w Hiszpanii wiedzie prostą drogą do wybuchu powszecnej wojny ideowej.

Czy do niej zmierzają pp. Litwinow i Kagan? Czy chodzi im tylko o steroryzowanie Włoch?

Międzynarodówki do czerwonego frontu w Hiszpanii przywiązywały olbrzymie nadzieje. Front ludowy we Francji miał się bowiem przeobrazić wkrótce w jawny rząd komunistyczny. Trzeba było, by miał oparcie na dwóch skrzydłach. Na północy o rząd Belgii, o zabarwieniu podobnym do frontu ludowego, na południu zaś o skomunizowaną Hiszpanię. Tymczasem powodzenie powstania w Hiszpanii, a z drugiej strony akcja rexistów w Belgii krzyżują te plany. Próby skomunizowania Europy, próby światowgo października (Weltoktober) grożą fiaskiem.

Stąd zdenerwowanie i rozpacz wśród przywódców międzynarodówek. Wielki plan wali się w gruzy. Nie pomagają składki, zbierane na łamach pism socjalistycznych i żydowskich na finansowanie rządu madryckiego. Trzeba czegoś mocniejszego.

Przy równych szansach los rządu madryckiego jest przypieczętowany. Trzeba stworzyć sytuację, w której rząd madrycki byłby w lepszym położeniu od powstańców. Uderzyć pięścią i zagrozić Francji i Anglii widmem wojny europejskiej.

Portugalia i Włochy może użyją całego nacisku gospodarczego i politycznego, by ukróciły przemyt wojenny dla wojsk postańczych. Za to Rosja i międzynarodówki będą mogły szmuglować swobodnie, przy życzliwej obojętności rządu francuskiego.

Oto cel noty sowieckiej. Idzie o wielką stawkę, o utrwalenie komunizmu w Hiszpanii i na zachodzie Europy. Dla tej gry należy skorzystać z faktu, że sowiety znajdują się w Radzie Ligi Narodów. Warto uderzyć pięścią i zagrozić interwencją zbrojną.

Reprezentowana przez żydów czerwona Moskwa w lęku o powodzenie akcji, zamierzonej na wielką skalę, rzuca na szalę swe groźby i błyska orężem. Korzysta z tego, że Francja otwarła jej naoścież bramy Europy.

T. G.

Pogoda na dziś

Przewidywany przebieg pogody do południa dnia dzisiejszego: W całym kraju pochmurno i miejscami opady. Chłodno. Umiarkowane wiatry z kierunków zmiennych.

D. c. depesz i wiadomości na str. 2-ej i 6-ej

Trybuna przyjaciół i przeciwników

Młodzi organizują swe szeregi

Młodzi radzą. Młodzi tłuką się. Młodzi organizują swe szeregi, maszerują, wiwatują.. sezon ożywia się.

Tu O. M. P., tam Legion Młodych, jeszcze gdzie indziej nowa radykalno - narodowa grupa.

Niepożądana opieka

Bratnie pomoce rozpoczynają nowy rok działalności. Na afisz wpływa strona czesnego i walka z Towarzystwem Pomocy, Towarzystwo chce prowadzić za rączkę, a młodzi powiadają, że już nauczyli się chodzić samodzielnie i wyciągniętą rękę odtrącają.

Tak zwana polityka młodzieżowa jeszcze nie wyszła ze sfery wzajemnych nieufności. Tak zwane „podejście do młodzieży", jeszcze pokutuje.

Wiążą jeszcze są dwie strony.

Ku nacjonalizmowi

A wewnątrz, w szeregach młodych dzieje się dużo rzeczy ciekawych.

Z łoskotem i trzaskiem przelewa się prawie wszystkimi formami życia młodzieżowego, nacjonalizm. Różnie pojmowany, różnie formułowany, ale nacjonalizm.

Pod znakiem radykalizmu

Na jednym ze skrzydeł toczy się niezwykle ciekawy proces dyskusyjny między myślą katolicką, a narodową. Proces poważny i głęboki, świadczy o silnych przemianach.

Między skrzydłami i frontami jak piłka z rąk do rąk przelatuje problem radykalizmu gospodarczego. Trudno już dziś zorientować się, kto jest radykalniejszy. Wszyscy szczycą się wyzbyciem starych przesądów. To już dużo. Różnice największe znajdziemy dziś w sferze starcia idealizmu z materializmem.

Zapóźnieni

Są grupy pośród młodzieży sanacyjnej, które w tej dziedzinie jeszcze się gubią, a dzieje się to dlatego, że niektóre grupy szybciej działają aniżeli myślą. Teoria dogania tam praktykę i taktykę, a że taktyka jest dość różnorodna więc i teoria jest zakłopotana i nieco skołowana. Wodzowie są trochę śmieszni i niedowarzeni, ale mili i napewno dobrze pragnący.

Bakcyl konsolidacji

Bakcyl konsolidacji wśród młodych na szczęście nie zginął — działa. Pośród młodych rośnie sama dobrej woli. Rośnie pragnienie budowania nowych szerszych płaszczyzn na których musi się oprzeć życie jutrzejszej Polski.

Odnośnie całego frontu młodych jedno jest napewno wspólne i smutne.

Za późno wchodzą w życie

Za późno wchodzą w życie produkcyjne. Zbyt długo mogą, a nawet muszą obracać się w sferze problemów akademickich. Oddalające się od młodych ycież realizacyjne, życie twórcze, gospodarcze w niewłaściwy sposób rozładowuje energię i wyjaławia gromadzące się siły młodych roczników.

(Jutro Pracy „Młodzi".)

Kupcy radzą

Spółdzielnie zbiorowych zakupów

Poparcie dla Związku Polskiego

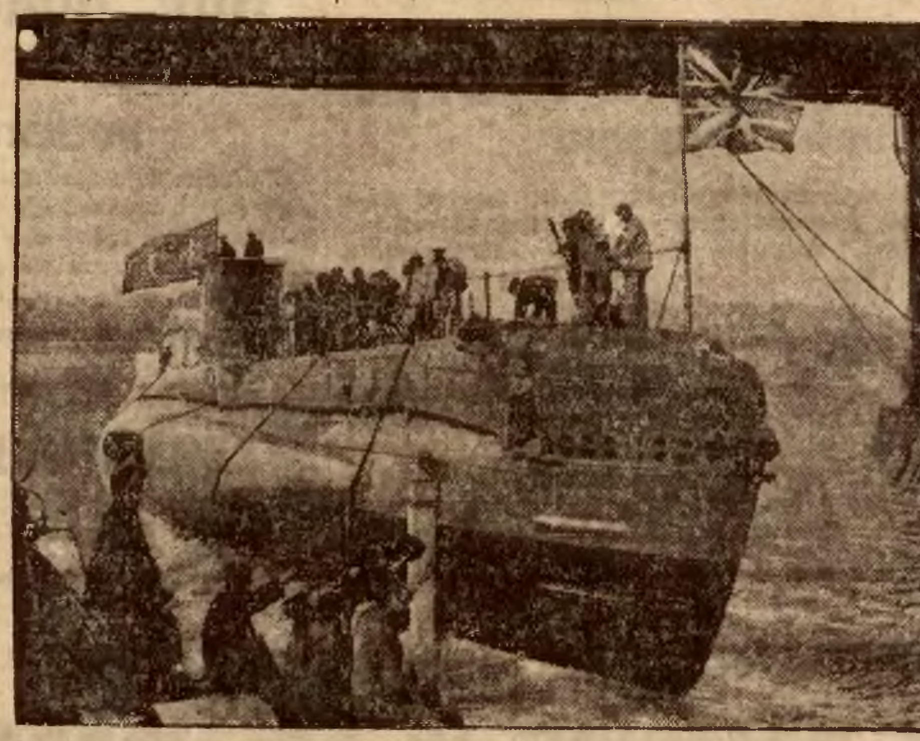
Przebieg obrad Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, o których pisaliśmy już w numerze wczorajszym, był następujący:

Na porządek dzienny wypłynęła sprawa konsolidacji organizacji we Lwowie. Sprawa ta nie ruszyła właściwie z martwego punktu. Wybrano komisję, która ma umożliwić konsolidację, drogą arbitrażu. Następnie konsolidacja organizacji w Łodzi jest na dobrej drodze. W czasie obrad został przyjęty do stowarzyszenia związek „W jedności siła".

Dr. Chorąży ze Śląska zgłosił wniosek, żeby rada naczelna zajęła się zorganizowaniem ogólnopolskiego zrzeszenia kupców branży spożywczej. Omawiano następnie kredyt redyskontowy PKO dla Banku Związku Spółek Zarobkowych, o czym już w „ABC" donosiliśmy.

Z kolei złożone zostało sprawozdanie ze zbiórki na F. O. N. Zebrano dotąd 100 tys. zł., dalsze ofiary napływają. Sprawa spółdzielni zbiorowych zakupów postępuje naprzód. Zarząd stowarzyszenia kupców polskich, biorąc pod uwagę, że rozpowszechnienie kupieckich spółdzielni zbiorowych zakupów leży w najżywotniejszym interesie kupiectwa chrześcijańskiego, postanowił zawiesić pobieranie od nowopowstających spółdzielni wszelkich opłat z tytułu zwrotu kosztów rejestracji. Wyjaśnić należy, że opłata od nowopowstających spółdzielni na rzecz rady spółdzielczej w sumie 15 zł. obowiązuje dalej. Następnie omawiano sprawę polecenia intendentury, żeby przy zakupach zboża przez wojsko unikać pośrednictw kupieckich i kupować wprost od rolnika i spółdzielni. Polecenie to uderza też kupców polskich handlujących zbożem. W sprawie tej ma być złożona interwencja. Kupiectwo chrześcijańskie zabiega, by sprzedaż hurtowa artykułów monopolowych była powierzana kupcom chrześcijańskim.

Referent p. Sikorski wygłosił obszerny referat, omawiający organizację placówek chrześcijańskich hurtowych i organizację kredytu. Według tego referatu, propaganda akcji wyszukiwania w terenie placówek do objęcia powinna być powierzona Związkowi Polskiemu, któremu kupiectwo całe winno udzielić jak najszerszego poparcia.



Nowy angielski krążownik podwodny „Sunfish".

Banki szanghajskie ewakuują swe zapasy

LONDYN, 10. 10. (ATE.). — Z Szanghaju donoszą: W związku z naprężoną sytuacją w Szanghaju rozpoczęto stopniową ewakuację zapasów srebra z banków. Srebro wywozi się do Hong - Kongu i do Nowego Jorku. **W ciągu ostatniego tygodnia wywieziono z Szanghaju srebra na 10 milionów dolarów.**

Żydowskie święto „Sukot"

Powodem odroczenia procesu o zajścia w Knyszynie

Dnia 8 b. m. na sesji wyjazdowej w Knyszynie sąd okręgowy miał rozpatrywać sprawę Jana Mroza i inn. oskarżonych o pobicie Żydów dn. 23 maja r. b.

Żydowscy świadkowie nie stawili się na salę rozpraw, natomiast złożyli na ręce przewodniczącego sądu sędziego Korab-Karpowicza zbiorowe podanie o uznanie ich nieobecności za usprawiedliwioną, ponieważ dnia 8-go października wypada uroczyste święto żydowskie.

Prokurator wniósł o uznanie nieobecności Żydów za usprawiedliwioną, a ponadto ze względu na konieczność przesłuchania świadków Żydów złożył wniosek o odroczenie sprawy na inny termin.

Sąd przychylił się do wniosku prokuratora i sprawę odroczył.

Wzrost ilości rozwodów

Rekord biją Stany Zjednoczone

W pierwszych latach powojennych ilość rozwodów we Francji wynosiła 37,7 na 10.000 mieszkańców. W latach następnych cyfra ta spada, by wroku 1938 wzrość do 52,9. W r. 1934 zanotowano 38,3 rozwodów na 10.000 mieszkańców.

W Belgii stosunki pod tym względem przedstawiają się korzystniej. W r. 1913 liczba rozwodów wynosiła 15,9 na 10.000 mieszkańców. Kryzys światowy zaostrzył przeciwieństwa wśród małżeństw, to też liczba rozwiedzionych w tych latach wzrosła w dwójnasób. Inaczej układa się statystyka rozwodów w Anglii. Ustawodawstwo angielskie utrudnia rozwody, dzięki czemu statystyka wykazuje w tym kraju najmniejszą ich ilość. Przed wojną ilość rozwodów na 10.000 mieszkańców wynosiła w Anglii 10.6. Po wojnie nawet w Anglii, wskutek trudności gospodarczych i kryzysu moralnego, liczba ta wzrosła 10-krotnie.

Rumunia była przed wojną szczególnie liberalna dla par szukających rozwodu. W r. 1934 na 10.000 mieszkańców przypadło 44,1 rozwiedzionych małżeństw.

W Niemczech od zakończenia wojny cyfry te stale wzrastają. W r. 1913 liczba rozwodów wynosiła 27,9 na 10.000 mieszkańców. W roku 1935 Niemcy osiągają cyfrę rozwodów 75,2 na 10.000 mieszkańców.

W Szwecji liczba rozwodów w roku 1913 wynosiła 13,7 na 10.000 mieszkańców, w roku 1935 42,8.

W Danii odnośne cyfry wynoszą 28,3 w roku 1913 i 82,9 w 1935 r.

Na Łotwie ilość par rozwiedzionych wynosi w r. 1935 — 91,5.

W Japonii — 113,3 na 10.000 mieszkańców.

Rekord światowy bije klasyczny kraj rozwodów Ameryka z 128,5 rozwodami na 10.000 mieszkańców. Z Sowietów brak w tym przedmiocie wszelkich danych.

Liczby te mogłyby się wydawać, pomimo wszystko dość nikłe i nie przekonywujące o nadmiarze rozwodów. Trzeba jednak przypomnieć, że w praktyce rozwód jest dostępny jedynie dla klas stojących wyżej umysłowo i materialnie, a klasy te, jak wiadomo, stanowią jedynie nikły odsetek narodów.

Ruch papierowo-fotelowy

Sanacyjne Związki Urzędnicze

Zmieniły szyld i „ożywiają" swą działalność

W ubiegłym tygodniu odbyły się we wszystkich większych miastach zebrania zarządów organizacji urzędniczych, na których przedyskutowano tekst deklaracji ideowej, uchwalonej 10 września. W dyskusji podkreślono sprawę udziału warstw pracujących w rządzeniu państwem, reformy rolnej, upaństwowienia wielkiego przemysłu oraz krytykowano politykę personalną w instytucjach samorządowych i państwowych.

Również w ubiegłym tygodniu na miejsce Reprezentacji Zawodowej Pracowników Państwowych powołano Międzyzwiązkowy Komitet Pracowników Państwowych, w skład którego weszli delegaci Stow. Urzędników. Państwowych, Zw. Nauczycielstwa Polskiego, Zw. Pracowników Pocztowych. Zw. Urzędników Kolejowych, Zw. Pracowników Skarbowych, Zw. Prac. Umysł. Admin. Wojskowej oraz związki niższych funkcjonarjuszy pocztowych i państwowych.

Równocześnie na miejsce Centralnej Rady Pracowniczej utworzona została komisja porozumiewawcza Związków Pracowniczych, do której prócz wymienionych związków weszły związki zrzeszające pracowników samorządu terytorialnego i miejskiego.

Komisja Porozumiewawcza rozpoczęła opracowywanie projektów w sprawie uposażeń, emerytur, samorządu ubezpieczeniowego i t. p. Projekty te zostaną przedstawione rządowi.

Dodać trzeba, że niestety, praca wszystkich wymienionych związków, ma zabarwienie „ideowe" t. zw, sanacyjne t. j. nie reprezentujące nic poza papierową liczbą członków i żarliwą chęcią przywódców zasłużenia na uznanie swych zwierzchników służbowych. Jedyna silniejsza organizacja Związek Nauczycielstwa Polskiego znana jest ze swych tendencyj marksistowskich i bezbożniczych.

Władysław Studnicki przed sądem

oskarżony o obrazę adwokata

Proces znanego publicysty Władysława Studnickiego z powodu incydentu, który wydarzył się w sądzie, rozpatrywany będzie dziś, w poniedziałek 12 bm. przez oddział XIII Sądu Grodzkiego, przy ul. Kruczej. Oskarżony w tym procesie jest znany publicysta, autor głośnych ostatnio książek o Rzeszy Niemieckiej, Władysław Studnicki. Studnicki występował w jednym z procesów karnych jako świadek, przy czym na tle jego zeznań doszło do ostrej wymiany zdań z obrońcą jednego z oskarżonych, znanym warszawskim adwokatem K. Epilog tej sprzeczki rozegrał się na korytarzu sądowym, gdzie publicysta rzucił pod adresem adwokata szereg obraźliwych epitetów. Adwokat wystąpił do sądu przeciwko publicyście o obrazę. Oskarżenie popiera adw. Przyjemski. (i)

Katastrofa i pożar pociągu na Kaukazie

Winowajcom grozi kara śmierci

MOSKWA, 11.10. (PAT). Dnia 12 września na stacji Gulczewice kolei kaukazkiej imienia Woroszyłowa wydarzyła się poważna katastrofa, która pociągnęła za sobą znaczne straty materialne i szereg ofiar w ludziach. Pociąg złożony z cystern z benzyną najechał na parowóz manewrowy, wskutek czego rozbiła się jedna z cystern, której zawartość zapaliła się. Ogień przerzucił się na stojący opodal pociąg pasażerski, gdzie zajęły się trzy wagony.

Prasa moskiewska wiadomości tej nie podała i dopiero obecnie organ ludowego komisariatu kolei „Gudok" w korespondencji z Rostowa donosi o wszczęciu procesu przeciw sprawcom katastrofy. Pociągnięty został do odpowiedzialności naczelnik stacji Lubowicz, rewizor ruchu Bargin, zestawiacz wagonów, szczepiający, oraz sygnalista. Korespondencja podkreśla, że w okresie od lipca do września na stacji w Gulczewicach wydarzyło się kilka katastrof i to w czasie, gdy służbę pełnili wymienieni wyżej oskarżeni. Akt oskarżenia zarzuca im brak dyscypliny i stwierdza, że katastrofa z dnia 12 września była wynikiem występnej działalności wrogów klasowych.

Wobec takiego sformułowania aktu oskarżenia, przypuszczać należy, że głównym winowajcom grozi kara śmierci.

Związek Polski

bada sprawę kas bezprocentowych

Decyzją zarządu warszawskiego oddziału Związku Polskiego została powołana do życia sekcja badania i organizacji kas bezprocentowych.

Sekcja ta ma na celu gruntowne przestudiowanie zasad kredytu bezprocentowego oraz pomoc przy zakładaniu kas.

Sekcja udzielać będzie informacji w sprawie kas listownie oraz w godzinach urzędowania, a mianowicie: w czwartki od godz. 18 do 19.30, w lokalu Związku Polskiego, Warszawa, Krak. Przedmieście 41 m. 6.

Granica wieku w szkołach

Ministerstwo Oświaty określiło granicę wieku przy przyjmowaniu uczniów do gimnazjów nowego typu. Do klas pierwszych gimnazjalnych przyjmowani mogę być kandydaci liczący najmniej lat 13, najwyżej zaś lat 17. Do ostatniej klasy IV. wiek kandydatów określono na lat 16—19. Przy utworzeniu liceów zastępujących obecne klasy VII i VIII, maksymalny wiek kandydatów określony ma być na lat 21—22.

Przy układaniu nowych programów nauczania w szkołach z językiem wykładowym mniejszości narodowych liczba godzin poświęcona nauczaniu języka mniejszości ma być utrzymana w dotychczasowych rozmiarach. (i)

Tydzień miłosierdzia

Caritas organizuje w dn. 10 — 16 października tydzień miłosierdzia pod protektoratem J. Em. ks. kard. Kakowskiego. Tydzień miłosierdzia będzie wstępem do rozpoczęcia akcji przygotowań zimowej pomocy dla biednych. Oddziały Caritasu mają pod swą opieką ponad 6 tys. biednych rodzin. Liczba biednych w stolicy jest znacznie większa. Caritas zaprasza więc gorąco do współpracy inne organizacje społeczne.

Gospodynie ogłaszają

Konkurs na referat

Zarząd Główny Związku Pań Domu ogłasza konkurs na pracę p. t. „Gospodarstwo domowe, jako część gospodarstwa narodowego", na następujących warunkach: 1) Referat ma wykazać znaczenie gospodarki domowej w całokształcie gospodarki narodowej. 2) Referat musi być rzeczowy i ilustrowany liczbami i wykresami. 3) Rozmiary pracy: 300 — 400 wierszy, wiersz po 60 znaków pisarskich pisma maszynowego. 4) Referat winien być zaopatrzony godłem; dołączona koperta ma zawierać godło i wewnątrz nazwisko i adres. Termin nadsyłania prac do Związku Pań Domu Nowy Świat 9, upływa 1 stycznia 1936 r. Rozstrzygnięcie konkursu w lutym 1937 r.

Nagroda za najlepszy referat zł. 100.

Nowy rekord lotniczki

PORT DARWIN, 11.10. (PAT). Lotniczka nowozelandzka Jean Batten przybyła tu o godz. 1.13, bijąc uprzedni rekord szybkości przelotu Anglii do Australii.

Biskupi holenderscy przeciw komunie

HAGA, 10. 10. — We wszystkich kościołach holenderskich odczytano z ambon list pasterski episkopatu holenderskiego. ostrzegający przeciwko komunizmowi, jako największemu i najbardziej powszechnemu niebezpieczeństwu dla Objawienia i Kościoła. List pasterski nazywa komunistów „fałszywymi prorokami i żarłocznymi wilkami w owczej skórze" i przestrzega przed propagandą bezbożnictwa i pogaństwa, jaka się odbywa za pośrednictwem czasopism, książek, ilustracyj oraz radia". Księża biskupi nawołują przy tym społeczeństwo holenderskie do zachowania jedności politycznej.

Polemika

Zagadnienia walutowe wciąż zajmują prasę polską. Na temat dewaluacji wypowiadają się poszczególni ekonomiści. Na łamach „Kuriera Warszawskiego" pisze prof. R. Rybarski:

„Dewaluacja w pewnych warunkach może być koniecznością. Ale nie ma powodu, by widzieć w niej jakieś cudowne lekarstwo na niedomaganie gospodarcze. A tym bardziej lekarstwo, które by mogło działać trwale.

Wspomnieliśmy poprzednio, że niektóre kraje przeprowadzają dewaluację po raz drugi. Można się obawiać, by poszczególne gospodarstwa nie przyzwyczaiły się do dewaluacji, by ona nie stała się w nich chronicznym nałogiem. Bo ostatecznie można pieniądz zdewaluować raz o kilkanaście procent, drugim razem znowu o kilkanaście procent, albo odrazu o kilkadziesiąt procent. Ale jeżeli się będzie chciało iść dalej w tych zabiegach, nie będzie to już tylko dewaluacja, lecz poprostu inflacja stanie się koniecznością".

Jak widać, prof. Rybarski, który dotychczas uchodził za zdecydowanego przeciwnika dewaluacji, dopuszcza jej możliwość, zastrzegając się jedynie, zupełnie słusznie, przeciw temu, by dewaluacja nie stała się środkiem stosowanym stale przez pewien czas i by nie przeradzała się w inflację.

Polityka Niemiec

W artykule wstępnym p. B. K. znajdujemy szereg uwag na temat polityki Niemiec, uwag aktualnych w związku z coraz bardziej naprężoną sytuacją europejską.

„W styczniu 1933 r. mówił Hitler: „Każdy naród ma prawo urządzać się u siebie tak, jak chce... Oto dlaczego Niemcy są zdecydowane utrzymywać przyjazne stosunki z Rosją". W dwa miesiące później kanclerz powtórzył: „Rząd Rzeszy jest zdecydowany utrzymywać ze Związkiem Sowieckim stosunki przyjazne, dla obu stron płodne". Jeszcze rok temu kanclerz Hitler oświadczył w Reichstagu: „O ile bolszewizm jest sprawą rosyjską, o tyle nie interesujemy się nim zupełnie. Niech każdy naród myśli po swojemu o swym szczęściu". W marcu r. b. mówił kanclerz w Carlsruhe: „Inne narody mogą organizować swe życie według swego upodobania; niechże tylko pozostawią i nam równą swobodę!"

O tym wszystkim świat jest poinformowany dość dobrze. Niektórzy z nas mają przy tym niezłą pamięć faktów politycznych z dawniejszej przeszłości. Dlatego to tak trudno im uwierzyć w szczerość haseł antysowieckich, natchnionych chęcią „obrony ładu w Europie". Piękna to byłaby misja, tylko, że Europa jej nie potrzebuje, ile że sama postanawia się po swojemu bronić przed zarazą komunistyczną. I radykaliści we Francji już się dzielnie oszańcowują (nie mówiąc o żywiołach umiarkowanych i prawicowych), i angielskie trade-uniony wypierają się cienia solidarności z komunizmem, i Kościół Katolicki ostrzega tu wiernych raz po raz a z wielkim naciskiem. Jakoś się tam świat będzie sam bronił, nie apelując do pomocy Niemiec i to tych Niemiec, dla których konsekwencje „narodowo - socjalistyczne" będą może miały ten sens socjalny, iż Goebbels znajdzie się kiedyś, kiedyś w sąsiedztwie ideowym Lassalle'a."

Ten pogląd na politykę zagraniczną Rzeszy grzeszy zbytnią jednostronnością, tak samo, jak zbyt jednostronne są poglądy, według których podobieństwa i różnice ideologii są czynnikiem w polityce zagranicznej zupełnie decydującym. W każdym razie jest jasnym dla każdego, kto na obecne przemiany patrzy wzrokiem niezamąconym szablonami, że różnice i podobieństwa ideologiczne w polityce zagranicznej znaczą coraz więcej. Nie trzeba udawać, że się tego nie widzi i nie trzeba wciąż wracać do szablonu polityki Bismarka, a zwłaszcza politykę taką ułatwiać.

Bez narodowości

Z podróży naszego wysłannika na Śląsk Opolski

III

Zabrze, w październiku.

Frojlain, dajom mi no czegoś do picio! — Z takiemi słowami wkracza utytlany gliną robotnik cegielniany do kuchni. Za nim cała czereda takich samych gliniarzy. Spoceni, zmęczeni, chudzi. Widziałem podobnych nędzarzy w łódzkich fabrykach żydowskich. Wszyscy, jak jeden mąż, mówią „czysto po ślonsku", zakrapiając tu i ówdzie mowę sowicie germanizmami. Ani jeden z nich nie mówił po niemiecku. Chyba, że mówił z „Betriebsführerem". Urągają paskudnie „pierońskiej pogodzie". Patrząc na te miny wcale niepodobne do kanonu nordyckiego, trudno się pogodzić z myślą, że „oni nie są z Polski".

60-godzinny tydzień pracy

Było ich sporo i wszyscy bez wyjątku „szwandrowali po ślonsku" o nadgodzinach. Szalony ruch budowlany w Niemczech spowodował, że wszystkie cegielnie nie mogą nadążyć z dostawą. Robotnicy pracują ponad 60 godzin tygodniowo. Ta sprawa też jest aktualnym tematem ich robót i zwiększa zarobek. Umawiają się na „szopę wina" po szychcie, bo jakżeby można po suchu przeżyć tydzień wina. Widać, że głucho już jest o polityce, a wszystkich uwagę pochłania coś nowego. Propaganda przecież o to dba, by nie zanudzać zbyt długo społeczeństwa nawet paradami i fajerwerkowymi manifestacjami politycznymi.

Umizgi

Swędzi mnie język. Nie mogę sobie odmówić rozmowy z nimi. Kania umizguje się do zgrabnej kuchareczki, jeszcze jakiś „Honsok" z Zmarzłym opowiadają jakieś „sypne kawały" tylko z zamiarami wywołania rumieńców wstydu u obecnych kobiet. Jeden drugiego stara się prześcignąć w dobieraniu dosadnych określeń. Jakiś okropny ekshibicjonizm umysłowy ciąży nad tymi ludźmi. Jest to grubiaństwo, spotworniałe do patologicznego stanu. Wszyscy są ucieleśnioną antytezą typu nordyckiego w świetle teorii rasistowskiej. O Polsce wiedzą dziś mało i mają fałszywe wyobrażenia.

Skutki germanizacji

Widzę i zdumiewam się nad tym zjawiskiem, w którym wielowiekowa germanizacja osiągnęła tylko tyle, że Polak jest nadal pariasem, wyrobnikiem, galernikiem, zdobywcy kolonizatora, zachowując mowę, nazwisko i strukturę fizyczną polską. Etnicznie nie uległ większym przekształceniom, materialnie nie usamodzielnił się wcale. Widzę, że nie przyznają się do polskości, choć w niczym nie są Niemcami. Widzę ich szacunek do czegoś w Niemcu, czym ja nie bardzo się zachwycam. Jest coś niemieckiego, co im imponuje i dzięki czemu chcieliby się także stać Niemcami, ani chwili nie zdając sobie sprawy z fałszywości takiego nastawienia i jego nikczemności. Tylko przy niskim poziomie kulturalnym robotnika śląskiego w Opolskim i zręcznym spychaniu jego zainteresowań w godzinach poza pracą do knajpy i kufla i trzymaniu jego całego życia duchowego w kleszczach propagandy germanizacyjnej wywołuje się u niego ten stan psychiczny w którym mówi on o Niemcu jako o czymś obcym, ale też nie przyznaje się do polskości. Nie czyni zaś tego bynajmniej dla tego, by się tego wstydził lub się z tym ukrywał. Nie mogłem w żaden sposób zrozumieć tej dziwacznej bezpłciowości narodowej, która bez wątpienia jest efektem końcowym całej dotychczasowej akcji wynaradawiającej Niemców i braku defensywy polskości.

„Chwyty" narodowego socjalizmu

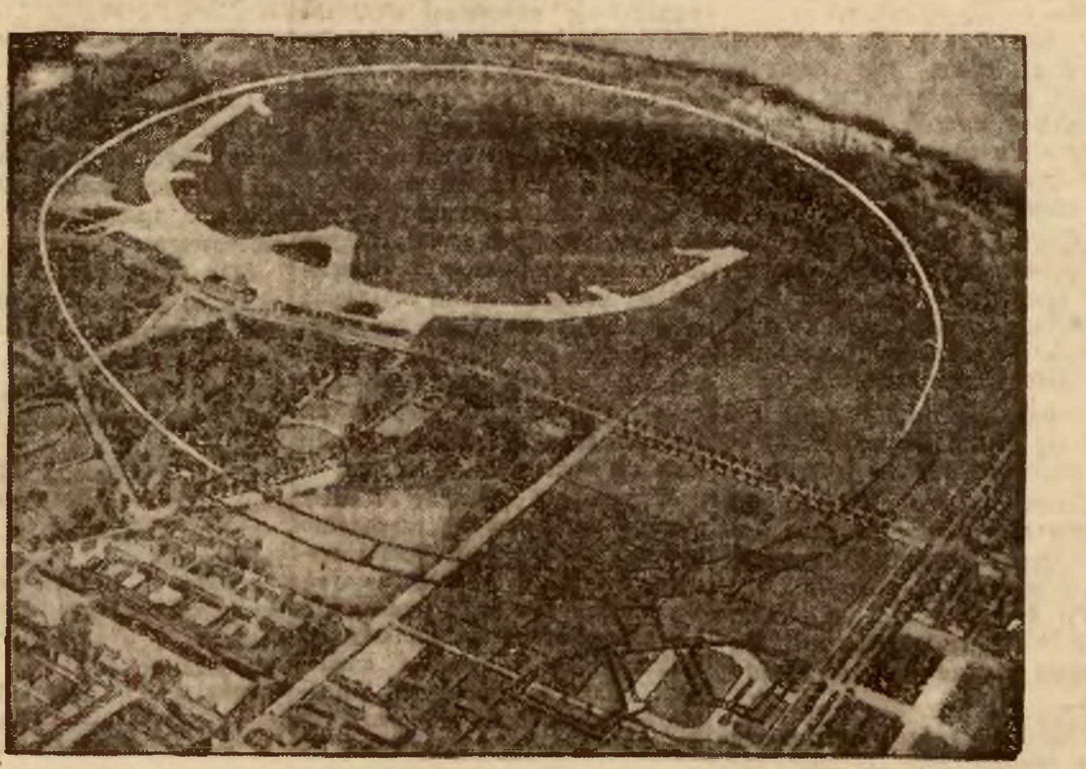
Zaczynam im tłumaczyć, że przecież ich stanowisko nie ma żadnego uzasadnienia. W pojęciach hitlerowskich zaś ich punkt widzenia jest wręcz nielogiczny.

Na to replikują rewelacyjnym naprawdę argumentem, że przecież każdy może się uważać za to, co chce, może być tym, czym chce. Przy tym zapatrywaniu wykluczają jednak taką asymilację żydowską. Wywnioskowałem, a raczej tylko stwierdziłem, że obecne Niemcy tworzą sobie takie teorie, które im są wygodne w jednym miejscu, a wręcz odmienne w innym miejscu. Wobec apatii i martwoty innych narodów, taka „polityka" jest bardzo owocna.

Dopiero po usłyszeniu tego punktu widzenia, pojąłem zjawisko, nagminnie występujące obecnie na polskim terytorium Śląska, że w jednej rodzinie rodzice są Polakami i syn, córka zaś „Niemka", że w innej rodzinie rodzice „Niemcami", córki Polkami. Horrendalne to zjawisko ukazuje „praktyczność" narodowego socjalizmu i jego niedoskonałość.

Gdy później przyglądnąłem się jego wpływowi na kulturalne oblicze rdzennego Niemca, nie miałem wątpliwości, że narodowy socjalizm, jako światopogląd, nie istnieje, a jeśli przyjmiemy, że istnieje, to jest on ogromnie symplicystycznie pomyślany i wykonywany.

F. P.



Największe lotnisko świata buduje się w Berlinie. Na zdjęciu rzutoka na tereny, na których powstaje. Biała linia wskazuje na miejsce lądowania, czarne linie na bliższym planie — teren, na którym staną budynki.

Rozprawa z trockistami trwa

Zapowiedź nowych represyj na Białorusi sowieckiej

MOSKWA, 11.10. (PAT). „Prawda zamieszcza artykuł Hikato, sekretarza centralnego komitetu białoruskiej partii komunistycznej. Autor artykułu pisze, iż wykrycie kontrrewolucyjnego centrum trockistowsko - zinowiewowskiego nie oznacza jeszcze likwidacji wszystkich komórek kontrrewolucyjnych i ujawnienia wszystkich związków, idących z centrum do kresów. Sytuacja wymaga czujności, która w szczególności odnosić się winna do Białorusi graniczącej ze światem kapitalistycznym, już z kontroli dokumentów partyjnych na Białorusi wynika, iż istniały tam elementy trockistowskie. Natrafiono mianowicie na ślad działalności wrogów rewolucji, z którymi utrzymywano kontakt na Białorusi. Rozstrzelany Olberg w swoim czasie przebywał w Mińsku i nawiązał kontakt z jednym z pracowników tamtejszej „Zwiezdy", zajmującym naczelne stanowisko.

W dalszym ciągu artykuł mówi o zagnieżdżeniu się w szeregach partii na Białorusi elementów bundowców, mienszewików i burżuazyjnych nacjonalistów, zaznaczając, że członkowie partyj nacjonalistycznych stawili rezerwę dla trockistów. Najwięcej trockistów zagnieździło się w państwowym wydawnictwie na Białorusi (Biełgiz). Czynniki wrogie maskowały się coraz bardziej, celem dalszej walki z rewolucją, z zamiarem zdezorganizowania pracy w fabrykach, kołchozach i sowchozach. Stwierdzono, że trockiści współpracując z Gestapo, zajmowali się szpiegostwem. W konkluzji artykuł wzywa do „bezwzględnej rozprawy rewolucji z tymi czynnikami".

Artykuł Hikato jest uzupełnieniem artykułu „Prawdy" z dn. 8 b. m. z uwzględnieniem sytuacji na Białorusi. Interesującym jest, czy pojawią się artykuły omawiające sytuację w innych częściach związku.

Smierć wybitnego emigranta

założyciela pisma w Australii

Ostatnio nadeszła z za granicy wiadomość o śmierci w Melbourne, w Australii, znanego działacza i dziennikarza Karola Wróblewskiego. Karol Wróblewski był założycielem pisma „Courier Australien", organu Izby Handlowej i Komitetu Alliance francaise w Sydney.

Żądania kupców polskich

Biadolenia „Naszego Przeglądu"

Jak wiadomo, chrześcijańskie organizacje kupieckie prowadzą już od dłuższego czasu akcję, mającą na celu uzdrowienie stosunków w handlu. Jednym z przejawów tej akcji jest zwalczanie handlu ulicznego i domokrążnego, który w wielu okolicach jest w rękach żydowskich.

Ostatnio organizacje kupieckie miasta Poznania przesłały do Min. Przem. Handlu memoriał przeciwko handlowi ulicznemu i okrężnemu. Memoriał ten ministerstwo skierowało do zaopiniowania Izbie Przemysłowo - Handlowej w Warszawie.

Naturalnie, żydzi podjęli kontrakcję, prowadzoną przez żydowską centralę Detalistów i Drobnych Kupców, która wezwała wszystkich żydów zasiadających w izbach handlowych i przemysłowych do zwalczania akcji kupiectwa poznańskiego.

Donosząc o tym „Nasz Przegląd" skarży się: „Gdyby zakazano wymienionych rodzajów handlu, kilkadziesiąt tysięcy rodzin żydowskich utraciłoby możność zarobkowania".

A możeby wtedy zechcieli wyjechać?

List redaktora

„Dziennika Polskiego"

Od p. redaktora „Dziennika Polskiego" p. K. Hrobyka otrzymaliśmy list, który zamieszczamy w wyjątkach:

W cennym Pańskim organie z dnia 7 b. m. (Nr. 288) w rubryce „Kolce bez róż" w notatce p. t. „Tak szybko zapominają" ogłoszona została nieścisła wiadomość, jakoby stroną administracyjną „Dziennika Polskiego" w Przemyślu kierował żyd Bauman, a korespondentem „Dziennika" z tegoż miasta był żyd Aleksander Mandel.

W imię prawdy i ścisłości komunikuję, że wspomniany Bauman nie kieruje żadnymi sprawami administracyjnymi „Dziennika Polskiego" na terenie Przemyśla, ale jest poprostu jednym ze sprzedawców „Dziennika Polskiego", podobnie, jak zarówno w Przemyślu jak i większości miast prowincjonalnych naszej dzielnicy, sprzedawcami wszystkich bez różnicy pism są często żydzi, ponieważ innych sprzedawców nie ma, względnie są w nielicznej ilości.

Co się tyczy sprawy korespondenta „Dziennika Polskiego" w Przemyślu, to jest nim p. Marian Charłampowicz zamieszkały przy ul. Grunwaldzkiej 6, który nie ma nic wspólnego z żydostwem. Wiadomość „Ziemi Przemyskiej" powtórzona przez Pański Organ, o Mandlu Aleksandrze, jest wymysłem.

Wobec tego, że jak wynika z powyższego listu wiadomości „Ziemi Przemyskiej" były nieścisłe, nieaktualny jest też i nasz dla nich komentarz.

To jest tak –

Nowy dyktator

Europie przybył nowy dyktator, zupełnie jakby na miejsce zmarłego przed paru dniami Gömbösa — jest nim dotychczasowy premier austriacki dr. Schuschnigg.

Dr. Schuschnigg dzierżący obecnie ster rządów w Austrii jest jednostką niewątpliwie wybitną, jak wybitnymi byli i prałat Seipel i zamordowany Dolfuss. Jest też on, tak jak i jego poprzednicy dyktatorem. Dyktatura jego ma również podobne, właściwie nawet to samo podłoże.

To, że Schuschnigg został dyktatorem dziwić nie może. Sytuacaj w Austrii jest taka, że wymaga ona dyktatorskiej władzy i rządzona normalnie być nie może. Groźba anschlussu i związane z nią istnienie opozycji bezwzględnej, godzącej w samą podstawę państwa, a do tego mocnej, czyni położenie niemal beznadziejnym dla rządów, które muszą w jakiś sposób zapewnić sobie posłuch. Kanclerz Schuschnigg zajął wobec niemiec stanowisko pojednawcze i podpisał z nimi słynną ugodę, ale okazało się, że ta ugoda nic dobrego Austrii nie przyniosła. Groźba anschlussu nad nią wisi jak miesz Damoklesa — a na wewnątrz powstały nowe zatargi z pół-wojskowymi organizacjami Stahremberga. Owe pół wojskowe organizacje były niewątpliwie ogromną podporą samodzielności Austrii i grupowały w sobie element najbardziej czujący po austrjacku. To też długotrwałe waśnie rządu z tymi organizacjami i ich obecne ujarzmienie, nie są wydarzeniami zbyt radosnymi,, wzmacniają one rząd, ale państwo nie za bardzo; — zdaje się też, że w Berlinie z dyktatury Schuschnigga się ucieszą.

Kolce bez róż

Dobry interes

Jeden z t. zw. „Kadzichłopów" zjawił się na wsi i udało mu się zgromadzić koło siebie paru gospodarzy.

Poczyna się rozmowa, w której sanacyjny „działacz wiejski" bezustannie usiłuje zjechać z egzekutorów skarbowych i starościńskich zarządzeń na tematy, przedstawiające dlań wdzięczniejsze pole do popisu.

„Teraz wszystko się zmieni" — powiada. — „Postaraliśmy się, że będą między was dzielić ziemię. Rychło się zacznie".

Najstarszy wiekiem gospodarz pokiwał głową.

„Ziemię, posiadacie? To niby dobry interes".

„Ziemię, powiadacie? To nidowolenia. Chywyciło!

„A jakże, ziemię. Kto nic nie ma, będzie miał. Kto ma mało, będzie miał dużo. Kto z was ma dużo, będzie miał jeszcze więcej. Świetny interes".

Stary chłop błysnął oczyma wesoło.

„A czy wolno was panie, zapytać tak bez obrazy?"

„Ależ zawsze wolno pytać. Chętnie wyjaśnię".

Gospodarz cedził wolno słowo za słowem.

Gdyby tak panu Parylewiczowa powiedziała, że chce z panem zrobić dobry interes, toby Pan zrobił?"

Naturalnie nie było odpowiedzi.

Jak w Polsce przed 20 laty



Częsty obrazek w Hiszpanii. Uchodźcy ciągną drogami z miejscowości ogarniętych działaniami wojennymi.

Róże bez kolców

Co słychać?

Co słychać? Na takie pytanie Warszawiak odpowiada różnie, zależnie kto zacz, z kim zacz, wreszcie zależnie od nastroju i od tego, którą nogą wstał i nie daj Boże, jeśli lewą.

Inaczej odpowiada osobnik, który właśnie dowiedział się o wygraniu stawki na loterii, a inaczej indywiuum poszukujące gotówki na zapłacenie weksla zagrożonego protestem. Inaczej działacz w terenie, który zdążył w porę powinszować awansu swemu szefowi, a inaczej tenże działacz, który dowiedział się o aresztowaniu swego protektora.

Normalnie sytuowany pod względem materialnym i duchowym mieszkaniec stolicy odpowiada „tak pomalutku, a u pana?“ — owszem, dziękuję — wówczas pytanie powyższe wraz z odpowiedzią staje się zwykłym towarzystkim pozdrowieniem, jak w Niemczech „Heil Hitler“.

Natomiast dbający o interes akwizytor ubezpieczeniowy na zapytanie, co słychać, przedstawi skróconą statystykę śmiertelności i wyrazi zdziwienie, że rozmówca jeszcze żyje, pomimo, że nie został w jego instytucji i przez niego ubezpieczony.

Cioci Femci lepiej nie zapytywać, co słychać, gdyż weźmie to na serio... i już się nie odczepi, a przy tej okazji kilkaset osób zostanie pokrzywdzonych na czci, honorze i zdrowiu, oczywiście pod gwarancją naściślejszej dyskrecji.

Sanator zapytany, co słychać —odpowie: „byczo jest“.

Koza, śpiesząca na randkę, odpowie starszej pani, że nie wie, gdyż jest zapracowana i pomaga mamusi.

Prezes P. U. Z. U., nie doczekawszy się końca pytania, odpowiada: posad nie ma, a znany ze skąpstwa p. Kutwa uprzedza, że nie ma drobnych.

Poważnie traktuje pytanie, co słychać, dziennikarz, jeśli je sam rzuca, natomiast zagabnięty z reguły odsyła do ostatniego numeru swego pisma.

Tak właśnie odpowiedziałem sąsiadowi, przyjacielowi p. Bojanowskiemu, figurującemu w spisie lokatorów z przydomkiem „z własnych funduszów“.

Rada okazała się niewykonalna, gdyż pan Bojanowski, skazany przez lekarzy na ostrą dietę, z własnej woli obostrzył ją całkowitą abstynencją prasową.

— Wyobraź pan sobie, panie Knot, przestałem z zasady czytać, dwa miesiące nie miałem gazety w ręku.

Okazuje się, że dawniej prenumerował właściwą dla obywatela, żyjącego z własnych funduszów, gazetę stołeczną, ale wobec przekroczenia sześćdziesiątki i fatalnej analizy krwi — zaczęła mu owa gazeta działać na nerwy.

„Wyobraź pan sobie ustawiczny lęk, że przy rannej kawie lub podwieczorku, przeczytam własny nekrolog. Przerwałem prenumeratę“.

Pan B. próbował innych gazet, nieboszczyków tam nie było coprawda, ale powstały było coprawda, ale powstały zwyczai do kąpieli w letniej wadzie, nie może potem nagle wleźć do wrzątku, ani przerębla“.

Pan B. nie lubi socjalistów, sanacji i żydów, ale nie znosi ostrej polemiki z nimi, a tembardziej krzyku. Wystarczyłoby pogderać, podowcipkować...

Zapewniam p. B., że stracił bardzo wiele, nie czytając gazet, gdyż właśnie w okresie ostatnich dwuch miesięcy gazety stale uspakajały i czytanie ich mogło działać kojąco na chorą wątrobę.

„Czytając prasę byłby pan przygotował się do ciosów, jakie spadły w ciągu ostatniego tygodnia na obywateli „z własnych funduszów“, mianowicie ostatnia dewaluacja...“

— Nie, nie mów pan nic. muszę się przygotować, jeśli co złego, chodźmy na jednego.

Szanujący się Warszawiak nigdy nie chodzi na dwa, ani na trzy i słowa dotrzymuje. pijąc zawsze po jednym....

Po którymś tam kieliszku p. B. był przygotowany do słuchania najgorszych wiadomości....

Ostrożna relacja o dewaluacji franka francuskiego i szeregu innych mocnych walut omal nie wywołała apopleksji i wymagała kilku wzmocnionych dla doprowadzenia organizmu do stanu równowagi.

P. B. wierzył we franka i rentę francuską.

Wiadomość o zwyżce kilku papierów państwowych na giełdzie warszawskiej wywołała konieczność.... zamrożenia poważniejszego trunku.

Inne wiadomości z dziedziny politycznej, gospodarczej, towarzyskiej i nekrologowej wywołały fale odpływu i przypływu, co wymagało każdorazowej kolejki dla oblania lub pocieszenia. Nad ranem, oczekując na otwarcie bramy, p. B. zwierzył mi się, że... od jutra zaprenumeruje gazetę, ale pod warunkiem, że będziemy ją wspólnie odczytywali... przy kieliszku, aby uniknąć niebezpieczństwa zachwiania równowagi organizmu na skutek zbyt pomyślnych lub niepomyślnych wiadomości.

Zastanowię się jeszcze. Jeśli przyjmę propozycje, to utrzymamy jednego czytelnika... ale prawdopodobnie stracimy Knota.

KNOT.

Jak się poluje na wieloryby
zapomocą bakteryj

Pomiędzy rozpadlinami skał porozszarpywanych przez morze Północne, nieco na zachód od Bergen w miejscu zwanem Skogsvag często trafia się rybakom miejscowym upolować zbłąkanego wieloryba, którego mięso stanowi pożądaną rozmaitość dla miejscowych mieszkańców. Sposób łapania tych zwierząt jest o tyle szczególny, że zasługuje ze wszech miar na uwagę.

Miejsce, w którym zwierzę daje się złapać, jestto wąska szczeiina skalna, zagłębiająca się w postaci długiej i wąskiej zatoki. Gdy się pokaże u wejścia, natenczas mieszkańcy starają się zapędzić wieloryba w głąb, poczem zamykają ujście zatoki za pomocą szerokiej sieci rybackiej. Z dziwną obawą wieloryb stara się uniknąć zetknięcia z siecią, jakkolwiek mógłby ją zerwać jednym ruchem nieco silniejszym. Pomimo to, złapanie tak grubego zwierza nie udałoby się zapomocą siły, nie starczyłaby na to nawet bardzo znaczna ilość rąk i harpun. Dzieje się to inną drogą, zapomocą zaszczepienia zwierzęciu pewnej choroby, która go bardzo szybko osłabia i o śmierć przyprawia.

W tym celu mieszkańcy używają t. zw. zatrutych strzał, których kilkanaście wypuszczają. Utkwione w grubym karku zwierzęcia same strzały niewieleby mu zrobiły, gdyby nie choroba wkrótce opanowująca zwierzę, które słabnie, wypływa coraz częściej na powierzchnię, wreszcie bez trudu daje się zawlec na ląd i dobić.

Miejsca, w których utkwiły strzały, przedstawiają szczególne zmiany: na rozkroju tkanki wydają trzask od wydobywających się pęcherzyków gazu oraz są silnie ciemno-czerwone. Badane pod mikroskopem ujawniają wielką ilość bakterji, podobnych zupełnie do laseczników gangreny gazowej (gangrène gazeuse — Rauschbrand), przedstawiającego się w postaci laseczki z zarodnikiem na końcu. Hodówla tej bakterii w sposób zwykły nie udaje się, możliwa jest tylko w postaci beztlenowej, co stosuje się i do bakterii gangreny gazowej.

Bakterie gangreny gazowej, jak wiadomo, nie dla wszystkich zwierząt są szkodliwe. Ulegają jej niektóre zwierzęta domowe, ale nie zawsze w ogóle potrzeba dla ich rozwoju pewnych pomyślnych warunkóww. Ciało wieloryba oczywiście warunki te przedstawia i dlatego wywołuje ona u tego zwierzęcia rodzaj ostrej posocznicy, szkodliwej dla niego tylko, nieszkodliwej zaś dla spożywających jego mięso.

Zarodniki gangreny gazowej są trwałe i w ten sposób zrozumieć łatwo, dlaczego z roku na rok na strzałach mogą się przechowywać.

Ten sposób łowienia wieloryba zachowuje się u mieszkańców tej miejscowości już w ciągu pięciu zgórą wieków, od tego czasu istnieje przesąd, że na strzały zatrute mogą być użyte tylko odrzwia i kraty okien kościelnych, przesąd ten jednak niechętnie bywa przez rybaków opowiadany.

Pierwsza hodowla jest oczywiście dziełem przypadku. Na jednej ze strzał musiały się znaleźć zarodniki bakteryj gangreny gazowej: inne strzały zostały zakażone przez zetknięcie z zakażonemi ranami.

Zważyć należy jeszcze jedną okoliczność. Oto mianowicie nie całe ciało wieloryba ulega zakażeniu: poszukiwania robione we krwi i tkankach odległych od ran nie ujawniły bakteryj badanych.

Widocznie wytwarzają one w ranie jakiś ptomain. który szybko wieloryba odurza i czyni go bezwładnym. Dlatego to pozostałe tkanki są wcale z pozoru niezmienione i bywają używane na pokarm po wycięciu części zakażonych.

Ciekawej obserwacji powyższej dokonali badacze Hansen i Nielsen.

O. B.

Rekord płodności
dzierżą rolnicy z Quebec

Rasa kanadyjska, utworzona jak wiadomo z Francuzów i Anglików, wykazuje niebywały rozwój pod względem ludnościowym. W prowincji Quebec istnieje przepis prawny, że każdy ojciec rodziny, mający dwanaścioro dzieci, otrzymuje z gruntów rządowych sto akrów ziemi. Kiedyś prawo to miało być zachętą, a dziś jest ciężkim obowiązkiem, gdyż ojców zasługujących na nagrodę znajduje się tam około dwóch tysięcy. Rodzice mający po dwadzieścioro dzieci, nie są rzadkością. Pewien kolonista zażądał potrójnej nagrody, gdyż jest ojcem 36-ciorga dzieci. Inny zameldował władzy przyjście na świat 17-go potomka, zaznaczając przy tym że żona jego ma dopiero lat 34. Francuzi mogliby pozazdrościć rasie kanadyjskiej.

Radio w szkołach
w Polsce i w świecie

Ostatni zeszyt „Oświaty i Wychowania“ podaje interesujące dane dotyczące rozwoju radiofonii szkolnej, uznanej już za niezbędny instrument nauczania zbiorowego.

Stan radiofonizacji szkół polskich na podstawie ostatnich danych statystycznych — w liczbach przybliżonych — przedstawia się w sposób następujący:

Szkoły powszechne 28.123 2.453

	Ogólna ilość szkół	Ilość szkół posiadających aparaty
Szkoły powszechne	28.123	2.453 (8,7%)
Szkoły średnie	754	537 (71,2%)
Seminaria	177	127 (71,7%)
Szkoły zawodowe	814	273 (32,3%)
Razem	29.868	3.390 (11,3%)

Wśród województw Polski na pierwszy plan wysuwa się Śląsk, który posiada 22,8% szkół powszechnych wyposażonych w radio aparaty. Jeszcze wyższa cyfra mianowicie 29,1% przypada na Warszawę — miasto. Natomiast w województwie warszawskim istnieje zaledwie 12,9% szkół zradio fonizowanych. Najmniejszy procent radioodbiorników w szkołach posiada województwo tarnopolskie, mianowicie 3,3%. Charakterystycznym jest, iż Poznańskie posiada mniej zradiofonizowanych szkół (7%) niż Wołyń (7,6%).

Mimo niskiego stopnia radiofonizacji szkolnictwa powszechnego stwierdzono, iż w 2543 szkołach wyposażonych w radioaparaty słucha radia około 900 tysięcy dzieci. Ilość aparatów radiowych jest mniejsza od ilości szkół gdyż często ten sam aparat obsługuje więcej szkół bądź dzięki wspólnemu budynkowi, bądź wskutek nauki w tej samej izbie szkolnej dwóch ompletów w ciągu dnia.

W szkołach średnich stan radio fonizacji jest stosunkowo wysoki, najwyższy w województwie lubelskim (88,1%). Ilość odbiorników przewyższa znacznie liczbę zakładów średnich, gdyż na jedną szkołę przypada często kilka odbiorników lub głośników umieszczonych w poszczególnych klasach.

W Szwajcarji wydawany jest kwartalnik „Le radio à l'école“, w którym nauczyciele znajdują wskazówki lub literaturę dotyczącą poszczególnych audycji. Zadaniem nauczyciela jest przygotować uczniów do tych audycji za pomocą odpowiednich pogadanek, pokazów filmowych, map, ilustracji, zawartych w kwartalniku, lub tam wskazanych.

Włoskie min. oświaty postanowiło w bież. roku szkolnym wprowadzić jako uzupełnienie nauki śpiewu i muzyki w szkołach specjalną lekcję muzyki, nadawaną przez radio. Lekcje te mają być obowiązujące zarówno dla szkół powszechnych jak i średnich.

Charakterystyczną cechą radiofonii szkolnej w Stanach Zjedn. jest udział w audycjach samej młodzieży szkół średnich i kolegiów, nawet uczniów klas najniższych.

Zakres programowy jest obszerny i nader różnorodny. W niektórych stanach audycje szkolne wiążą się z nauczaniem poszczególnych przedmiotów, w innych poruszają raczej zagadnienia ogólne, jak wychowanie obywatelskie, higienę, nauki społeczne, sztukę dramatyczną itp. Poważna ilość audycji służy umuzykalnieniu młodzieży.

Z sali koncertowej

Koncert symfoniczny w Filharmonii

Miło jest powitać po długiej przerwie dawnych dobrych znajomych i przyjaciół. Szczerym przyjacielem Polski jest solista ubiegłego piątkowego koncertu symfonicznego w Filharmonii pianista Egon Petri. Przywiązał się on tak dalece do Polski, że osiadł w Zakopanem, gdzie prowadzi letni kurs gry fortepianowej. Postać artystyczna Egona Petri jest dla nas szczególnie bliską ze względu na jego sympatie do Polski. Wieloletnia przerwa w jego występach publicznych została spowodowana trudnymi warunkami ekonomicznymi, jakie wytworzył ogólnoświatowy kryzys również i w dziedzinie sztuki.

Obecnie udało się nanowo zaprosić Egona Petri na estradę koncertową. Publiczności warszawskiej została w pamięci szlachetność gry tego doskonałego artysty i jego znakomita technika palcowa. Petri nie zawiódł i tym razem. Kiedy się reprezentuje wysoką klasę sztuki odtwórczej, to właściwy poziom pozostaje już na całe życie. Cokolwiek by się mówiło o wadach gry Petri'ego — o braku siły, o niemiłym, ostrym jego forte, o jednostronności jego palców — zaprzecyć się jednak nie da, że pozostał on tym samym subtelnym odtwórcą, tym samym szczerym artystą, jakim był zawsze. Piękne wykonanie koncertu fortepianowego Rachmaninowa i szeregu naddatków było tego dowodem. Gorąco oklaskiwany przez publiczność Egon Petri powróci, jak przypuszczać należy, do czynnego życia artystycznego.

Kapelmistrzem wieczoru był młody słynny dyrygent Issay Dobrowen, dotychczas nie znany w Warszawie. Zaprezentował się on jako dobry fachowiec, świadomy swych celów muzyk, — wprawdzie o wątpliwych nieco gustach, — ale władający imponującą techniką i pełen ognistego temperamentu. Wykonał on z polotem Concerto grosso Haendla i V Symfonię Czajkowskiego.

Michał Kondracki

MICHAŁ WSZERAD 16)

PANI PREZES i S-KA
Powieść obyczajowa

— Tak, tak będzie najlepiej.

— Projekt statutu — ciągnęła Polaczkówna — zawiera i paragraf tyczący się zniżek kolejowych dla odznaczonych. To już obywatelka prezeska najlepiej...

Oczywiście, że tylko ona najlepiej. Skłoniła łaskawie głową.

— Dzień ustanowienia odznaki ma być połączony z uroczystym obchodem w całym kraju. Chodzi o poparcie u władz policyjnych, ażeby nakazały dobrowolne wywieszenie flag...

— Zrobi się. To nie trudne — łaskawy uśmiech.

— ...Po za tym obchody w szkołach wraz z przemówieniami na cześć demokracji i wolności. Chodzi o przymus administracyjny.

— I to się zrobi — znowu uśmiech łaskawy.

— ...Propaganda filmowa — recytowała Polaczkówna — przewiduje rzucenie na ekran w czasie wyświetlania ogłoszeń napisu: „Tylko dyktatura jest rękojmią liberalizmu“. I tu prosimy o poparcie.

Grywlewiczowa układała już w myśli cykl wizyt.

— Po za tym wypłynęła sprawa kolektury Loterji Państwowej...

Ostry dzwonek. Marysia melduje:

— Pan dyrektor!

— Prosić! Kochana pani — Grywlewiczowa zwróciła się do Polaczkówny — resztę zała twimy może kiedy indziej...

— Tyle ważnych spraw jeszcze! — W głosie nauczycielki czuć było urazę.

— To trudno. Nie mam na głowie jedynie „Stowarzyszenia Kobiet Pracujących Społecznie“. Musi to pani raz zrozumieć.

Szara, posługaczka Polaczkówna poczyna rozumieć. Zbiera pokornie papiery.

— Więc kiedy przyjść?

— Porozumiemy się telefonicznie.

— Cześć obywatelko!

— Cześć, cześć moja pani. No, żegnam.

Dyrektora poproszono do salonu. Grywlewiczowa nie ukazywała się przez dłuższą chwilę. Przebierała się. Wyciągała zapasy biżuterii. Wreszcie:

— Witam szanownego dyrektora!

— Moje uszanowanie. No jak tam?

— Jak zwykle dyrektorze. Nawał pracy! Nawał pracy!

— Rozumiem, ja też tu tylko na niedługo...

— Ależ cóż znowu! Dla pana znajdziemy czas zawsze. Może kawy?

— Dziękuję.

— A może jednak. No, niech się pan zdecyduje, Maryniuuuu!! Prawda, mam dzwonek!

— Przyszedłem z propozycją. Propozycja jak mi się wydaje nie do pogardzenia. Towarzystwo, które reprezentuję, chce zaproponować mężowi pani korzystną tranzakcję.

— A to miła wiadomość.

— Tranzakcję połączoną z dużym pożytkiem ogółu. Jak pani wie, tysiące urzędników pracuje poprostu w okropnych warunkach.

— Niestety — prezesowa westchnęła.

— Ostatni znormalizowany typ stołów biurowych źle wpływa na rozwój klatki piersiowej. Skutki nie dają długo na siebie czekać.

— I kawa również — dowcipnie wtrąciła prezesowa. — A gdzie ciasteczka Marysiu?

— Niema, proszę pani.

— Co to znaczy niema?! — podniosła głos — nieraz ci mówiłam już, a ty wciąż i wciąż!...

Dyrektor począł przeglądać album

— Ach ta służba! Ta służba! Nie mogę sobie dobrać służącej — wzruszyła ramionami.

— Tak, to trudne, ale wróćmy do rzeczy. Skutki, jak powiedziałem, nie dadzą długo na siebie czekać.

— Jakie skutki?

— Skutki złych stołów biurowych.

— Otóż Towarzystwo nasze postanowiło wystąpić z pożyteczną, — mało — konieczną reformą. Nowy typ stołu opracował profesor Kitsch. Chodzi tylko o odpowiednie poparcie — ukłon w stronę prezesowej — i o kapitał, celem uruchomienia wytwórni. Ale o tym, to już z prezesem...

— Ja zrobię wszystko, co tylko będzie w mojej mocy...

— O, moc prezesowej jest wielka! — błysnął komplementem dyrektor.

Aż spoważniała z ukontentowania. Spuściła oczy i skromnie:

— Ależ nie przesadzajmy, dyrektorze...

— Reforma ta jest ze wszech miar potrzebna — ciągnął dalej. — Kwestia to poważna, bardzo poważna — ścisnął rękę prezesowej. — Dajmy tym, którzy pracują, zdrowie.

Dzwonek.

Marysia melduje:

— Jakiś pan. O, tu bilet.

Grywlewiczowa czyta.

— Nie znam. Może pan zna?

Dyrektor:

(D. c

Gniazdo żydowskie w Konserwatorium
Biuro koncertowe H. Markiewicza

Redakcja nasza jest w posiadaniu cennego biuletynu biura koncertowego, prowadzonego w sali państwowego Konserwatorium Muzycznego przez żyda Henryka Markiewicza. Z biuletynu tego dowiadujemy się, że: „Dyrekcja koncertów przy sali Konserwatorium państwowego postanowiła przeprowadzić XII sezon koncertowy pod znakiem zapoznania publiczności z narybkiem artystycznym zarówno polskim jak obcym". Co do narodowości tych „obcych" artystów, których według opinii cytowanego biuletynu „winna poznać i Warszawa" — nie może być żadnej wątpliwości. Choć nazwiska ich brzmią dość egzotycznie i są suto skąpane w sosie odpowiednio spreparowanych komentarzy, mówią jednak zbyt jaskrawo same za siebie. Oto one — te „wschodzące" gwiazdy, którymi nas ma zamiar uraczyć biuro koncertów H. Markiewicza w bieżącym sezonie: S. Aszkienase, E. Feinsteinówna, K. Kranc, Ray Lew, Imre Ungar, R. Werener, H. Jackson, N. Reisenberg, Schura Cherkassely, S. Bakman, S. Frydberg, M. Rostal, H. Temianna, W. Winterfeld, L. Krauss, S. Goldberg, Kwartet Rothchilda, warszawski (żydowski) kwartet smyczkowy, Warszawska (syjonistyczna) orkiestra kameralna pod dyrekcją F. Halperina i in. To chyba wystarczy aż nadto.

Zapytujemy — w jakim celu winna Warszawa „zapoznać" tych żydowskich muzyków? Dlaczego nie Palestyna? Po co oni tu do nas przyjadą? Co nas obchodzi ich żydowska „doskonałość", „świetność" i „znakomitość"? Zaczynamy przypuszczać, że pan Markiewicz, po uzyskaniu polskiego Krzyża Zasługi, licznych prawdopodobnie orderów zagranicznych, ubiega się obecnie o odznaczenie sjonistyczne i dobrą markę hebrajską, aby otrzymać lukratywną posadę w Tel-Awiwie. Życzymy mu tego jak najszczerzej.

Czas już skończyć z tak bezprzykładnym skandalem, jakim jest panoszenie się żydostwa w murach dostojnej uczelni — Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Warszawie! Trzeba położyć temu kres. Od jedenastu lat żydowska pajęczyna Markiewicza bezkarnie rozrasta się i nikt nie zdołał dotychczas jej zmieść. Od jedenastu lat biuro Markiewicza dyktuje artystom polskim warunki według własnego uznania, i nikt na to dotychczas nie zareagował. Wszelkie próby usunięcia Markiewicza spaliły na panewce. Gdy przed dwoma laty Towarzystwo Wydawnicze Muzyki Polskiej w Warszawie zwróciło się do ówczesnego referenta muzycznego w Ministerstwie W. R. i O. P. p. Maliszewskiego z propozycją objęcia dyrekcji koncertów w sali Konserwatorium — otrzymało odpowiedź odmowną, motywowaną... wielkimi zasługami „dyrektora" Markiewicza i faktem posiadania przez niego polskiego orderu.

Apelujemy do energii i stanowczości obecnego p. referenta muzycznego Min. W. R. i O. P. majora dr. Lidzkiego - Śledzińskiego, aby zechciał się zająć likwidacją gniazda żydowskiego w państwowej uczelni.

Miejmy nadzieję, że znajdą się odpowiedni kandydaci na polskiego impressario, mogącego zastąpić „zasłużonego dyrektora" H. Markiewicza w kierowaniu placówką koncertową.

ES.

PAŹDZIERNIK 12 PONIEDZIAŁEK	SŁOŃCE	
	wschód	zachód
	5—55	16—49
	KSIĘŻYC	
	wschód	zachód
	2—47	15—20
	Dł. dnia	Ubyło
	10—54	5—53

Dziś Maksymiliana.
Jutro Edwarda.

TEATRY

TEATR WIELKI: W próbach „Straszny dwór" Moniuszki w reżyserii Zelwerowicza pod batutą M. Mierzejewskiego. Inauguracja sezonu 15 października.

TEATR NARODOWY: Dziś wznowiony z olbrzymim powodzeniem „Wielki Fryderyk" Nowaczyńskiego z kapitalną kreacją Ludwika Solskiego w roli tytułowej. O godz. 3.30 pop. „Szklanka wody"

TEATR POLSKI: Dziś i jutro „Klub Pickwicka" Dickensa z Zelwerowiczem w roli tytułowej. O godz. 3 pop. „Tessa" po raz 154-ty.

TEATR NOWY: Dziś i jutro komedia „Dowód osobisty" Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. O godz. 3.30 pop. „Sprawy rodzinne"

TEATR MAŁY: Dziś i jutro Winawera „Ryk byłego lwa". O godz. 4-ej pop. „Żołnierz i bohater".

TEATR LETNI: Dziś i jutro komedia Sardou „Ćwiartka papieru" O godz. 3.30 pop. „Podwójna buchalteria" z Dymszą, Brochwiczówną i Grossówną.

TEATR KAMERALNY: Codziennie „Matura" z Grywińską, Skubniewską i Adwentowiczem. O godz. 4-ej pop. „Matura".

TEATR MALICKIEJ. Dziś „Profesja pani Warren".

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś i jutro wodewil „Kariera Alfa Omegi" z Dymszą, Zniczem i Brochwiczówną na czele zespołu; (7.15 i 9.30).

OPERETKA (Karowa 18). Dziś i jutro „Wesoła wdówka" Lehara.

Trybuna naszych Czytelników

„Uciekaj Maryś, bo cię pobodą"!

Pragnąc, aby pismo nasze było jak najściślej zespolone z Czytelnikami, stanowiąc w całym tego słowa znaczeniu ich organ, zamieszczać będziemy w niniejszej rubryce nadsyłane nam uwagi o sprawach, posiadających znaczenie ogólniejsze.

Szanowny Panie Redaktorze!

Po wysłuchaniu audycji, nadanej przed mikrofonem Polskiego Radia z okazji otwarcia jednej ze szkół powszechnych (nazwy miejscowości nie pamiętam), śpiewał chór dziecięcy, przy czym p. Ładosz chwalił dzieci za to, że pięknie śpiewają. Istotnie ładnie i dobrze śpiewały, ale nie chodzi o to, jak śpiewały, tylko co śpiewały. Treść tych pieśni nasunęła mi pewne refleksje na temat piosenek w dawnej szkole polskiej i w szkole dzisiejszej. Porównanie nie wypada — niestety — na korzyść teraźniejszości.

Na zapadłej prowincji, przy samym ujściu rzeki Wisłoki do Wisły, a 15 km od najbliższego miasteczka powiatowego Mielca, leży mała wioska Gawłuszowice, a w niej była 2 kl. szkoła murowana z jednym piętrem, i w niej uczył przed wojną światową nauczyciel i kierownik tej szkoły niejaki Kalita. Już dawno nie żyje ten zacny p. kierownik. Kalita. Cześć jego pamięci! Słuchajcie! Słuchajcie! Co dzieci w tej szkole wówczas uczyły się śpiewać?

„Na Wawel, na Wawel,
Krakowiaku żwawy,
Podumaj, potęsknij nad
pomnikiem sławy. — itd.

albo:

Patrz Kościuszko na nas
z nieba!
Jak w krwi wrogów będziem
brodzić.
Twego miecza nam potrzeba
By ojczyznę oswobodzić — itd.

A dzisiaj?

Szkoła uczy śpiewać:

„Gęsi za wodą, kaczki za wodą,
Uciekaj Maryś, bo cię pobodą...
Ty mi buzi daj, ja ci buzi dam,
Ty mnie nie wydasz, ja cię nie
wydam" — itp.

Co taka śpiewka, jakiego rodzaju uczucia może budzić w chłonnej i wrażliwej duszy dziecka? Może i coś budzi, ale najprędzej nic! Jest to bzdura!

Nie przeczę, że dla badań folkloru może posiadać znaczenie. Ma nawet pewien wdzięk. Ale walorów wychowawczych absolutnie żadnych.

J. T.

500 nowych
magistrów praw

Wczoraj zostały zakończone egzaminy na wydziale prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Końcowe egzaminy magisterskie złożyło w bież. roku około 500 tudentów. W drugiej połowie b. m. odbędzie się uroczystość wręczenia dyplomów nowym magistrom.

Nie było bomby
w P. K. O.

Jak stwierdziliśmy, w gmachu P. K. O. nie podrzucono żadnej bomby, wobec tego nie mogło być mowy o jakimkolwiek bądź czy to popłochu wśród klientów, czy otwieraniu okien, przybyciu policji w maskach gazowych itp.

Żyd radcą prawnym
polskiej firmy

Niedawno ogłoszono upadłość popularnym w stolicy zakładom graficznym p. f. „B-cia Koziańscy", dawniej Orgelbrand Syndykiem masy upadłości został mianowany przez sąd handlowy emerytowany kapitan marynarki, p. Piotrowski. Obecnie, jak się dowiadujemy, pan ten, zaangażował na stanowisko radcy prawnego masy upadłości żyda, adw. Halperna.

Należy wyrazić zdziwienie, dlaczegóż to interesy instytucji, w której zaangażowany, jest czysto polski kapitał, musi reprezentować koniecznie adwokat - żyd, zwłaszcza przy obecnej, niesłychanie daleko posuniętej pauperyzacji adwokatów Polaków.

Październik
W Zachęcie

Wczoraj otwarto w Zachęcie październikowe wystawy, a mianowicie: wystawę jubileuszową rzeźb Janiny Broniewskiej, bardzo interesującą zbiorową wystawę portretów i kompozycyj Włodzimierza Bartoszewicza, wystawę „Podole" lwowskiego malarza Mariana Kratochwila, wystawę zbiorową najnowszych portretów Czesława Kuryatto oraz wystawę ogólną.

R A D I O

Poniedziałek, 12 października.

6.30 „Kiedy ranne...". 6.33 Gimnastyka.
styka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.15 Dzien. por. 7.30 Muzyka (pł.). 8.00 Aud. dla szkół.

11.30 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Zespół fortepianowy Ivory Keys i Karol Kullman (pł.). 12.40 „O niektórych trudnościach wychowawczych": „Upór" — pogad. wygł. Z. Charczewska. 12.50. Dzien. połud.

15.00 Wiad. gosp. 15.15 „100 taktów muzyki" — w wyk. Zespołu St. Rachonia. 15.55 „Wszystkiego po trochu" — aud. dla dzieci w oprac. W. Tatarkiewicz - Małkowskiej. 16.15 „Nowa pisownia" „Wskazówki praktyczne" — dr. H. Fridricha. 16.30 Koncert ork. mandolin. im. Moniuszki (z Poznania). 17.05 „Naprawa Rzeczypospolitej w 16-ym wieku" — odczyt wygł. dr. K. Lepszy (z Krakowa). 17.20 Fritz Kreisler: Kwartet a-moll. 17.50 „Niedźwiedzie płaczą jak dzieci" — pogad. wygł. A. Fiedler (z Poznania). 18.00 Pogad. aktualna. 18.10 Wiad. sport. 18.20 Konc. rekl. 18.45 Progr. na jutro. 18.50 „Czy rolnictwo ma się lepiej" — pogad. wygł. dr. J. Pilecki (z Poznania). 19.00 Aud. strzelecka. 19.30 Recital śpiewaczy W. Roessler-Stokowskiej (z Poznania). 20.00 Koncert w wyk. ork. K. P. W. pod dyr. J. Leszczyńskiego (z Katowic). 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pogad. aktualna. 21.00 Kameralny Teatr Wyobraźni: słuchowisko oryginalne p. t. „Pani zabija pana" M. Jasnorzewskiej Pawlikowskiej (wznow.). 21.30 Piosenki w wyk. St. Witasa i J. Paszkowskiej (pł.). 22.00 Konc. w wyk. Ork. P. R. 23.00 Muz. tan. (pł.).

WTOREK, 13. PAŹDZIERNIKA 1936.

6.30 „Kiedy ranne..." 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.15 Dzien. por. 7.30 Muzyka (pł.). 8.00 Aud. dla szkół.

11.30 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Konc. w wyk. Zespołu P. Rynasa. 12.40 Skrzynka roln. — inż. W. Tarkowski. 12.50 Dzien. południ.

15.00 Wiad. gosp. 15.15 Fragmenty z op. Pucciniego (pł.). 16.00 Stolica i jej sprawy. 16.10 „Życie kult. stolicy". 16.15 „Skrzynka P. K. O." 16.30 Kwartet Salonowy Rozgłośni Krakowskiej. 17.00 „Pomocnica domowa" — odczyt wygł. St. Podhorska - Okołów. 17.15 Muzyka lekka (pł.). 17.50 „Reforma gościnności" — monolog A. Bohdziewicza wygł. J. Ciecierski. 18.00 Pogad. aktualna. 18.10 Sport w miastach i miasteczkach" — pog. (z Wilna). 18.20 Konc. rekl. 18.45 Progr. na jutro. 18.50 Pogad. aktualna. 19.00 „Dyskutujmy": „Pracownik - maszyna, czy współpracownik - człowiek" — odczyt — wygł. K. Eydziatowicz. 19.20 Recital śpiewaczy Aune Antti. W programie pieśni kompozytorów fińlandzkich. 20.00 „Rozmowa muzyka ze słuchaczami radia" — przepr. prof. Br. Rutkowski. 20.15 Konc. w wyk. Małej Ork. P. R. z udz. „Czwórki Radiowej". W przerwie o godz. 20.45: Dzien. wiecz. oraz Pogad. aktualna. 21.30 Recital skrzypcowy I. Weissenberga. 22.00 Muzyka (pł.). 22.30 „Kwadrans poezji C. K. Norwida" — w oprac. R. Zrębowicza. Recytuje Wł. Woźnik. 22.45—23.30 Muzyka taneczna — płyty.

Ekshumacja zwłok 11 legionistów
poległych w walkach nad Stochodem

ŁUCK, 11.10. (PAT). Na cmentarzu prawosławnym w Piaseczkie powiatu kowelskiego dokonano ekshumacji zwłok 11 legionistów, poległych w 1916 roku podczas walk nad Stodochem. Zwłoki legionistów przewieziono do Kowla i złożono w kościele parafialnym, skąd po odprawieniu żałobnych modłów odbył się pogrzeb na cmentarz wojenny na Górce. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, organizacyj społecznych i tłumy publiczności.

Spekulacja węglem
pośredników „Czarnej Giełdy"

Ostatnio pośrednicy węglowi prowadzą machinacje obliczone na podbijanie cen węgla.

Kupiectwo detaliczne branży opałowej - zaniepokojne sytuacją wytworzoną na rynku węglowym postanowiło bronić swych interesów. To też Koło Opałowców Centr. Związku Detalicznego Kupiectwa Chrześc. R. P. zamierza wystąpić do władz o nakazywanie hurtownikom ujawniania cen i wydawania rachunków, mogących udowodnić sumę zarobku. W ten sposób byłoby ułatwione tępienie spekulacji węgla przy hurtowej sprzedaży.

Kasa bezprocentowa
przy par. W. W. Świętych

Kasa Bezprocentowa przy parafii Wszystkich Świętych jest jedną z więcej zasłużonych instytucyj społecznych Warszawy. Założona przy bardzo skromnych środkach finansowych, zdołała przebrnąć przez początkowe trudności i obecnie rozwija się, rozszerzając coraz bardziej swą działalność.

Prezesem Kasy Bezprocentowej jest znany kupiec warszawski p. Jarkiewicz, który nie żałuje wysiłków ani czasu, aby tylko udoskonalić powierzoną sobie instytucję. Patronuje Kasie Bezprocentowej ksiądz biskup Marceli Godlewski, którego staraniem powstała kasa.

W ostatnich czasach suma przeznaczona na pożyczki bezprocentowe wzrosła niemal dwukrotnie, gdyż między innymi wpłynęło ze składek 10.000 zł.

Chleb i praca dla Polaków

W Wielkopolsce, szczególnie w Poznaniu i Bydgoszczy poszukują dostawców jaj.

Gdzie może się osiedlić Wielkopolanin, architekt - budowniczy z uprawnieniami i kapitałem, celem prowadzenia przedsiębiorstwa budowlanego?

Wielkopolanin, dobry fachowiec poszukuje miejscowości, gdzie mógłby otworzyć zakład rzeźbiarsko - kamieniarski? (wyrób pomników i nagrobków).

W jakiej miejscowości potrzebny jest skład rowerów, maszyn do szycia, gramofonów oraz warsztat repreracyjny?.

Gdzie mógłby się osiedlić sanitariusz?

Gdzie mogliby osiedlić się polscy rzemieślnicy chrześcijanie, rymarze, kowale, stolarze, szewcy, szczotkarze, kołodzieje.

Gdzie potrzeba chrześcijańskiego biura pisania próśb i podań?

Gdzie mogliby osiąść Polacy - fryzjerzy?

Wielkopolanin (poważne referencje) obejmie przedstawicielstwa polskich fabryk włókienniczych i konf. męskich.

Łaskawe zgłoszenia i informacje uprasza się kierować listownie do Związku Polskiego w Poznaniu, ul. Pocztowa 27 m. 1 lub osobiście do oddziału Związku Polskiego w Warszawie, ul. Krak. Przedm. 41 m. 6 w godzinach 10 — 13 oraz 18 — 20 (z wyj. sobót).

Wyniki gonitw
z dnia 10 października

Gon. 1. Dyst. 1.600 m. Nagr. 1.600 zł.: 1) Styl, ż. Jagodziński i Laszka II, j. Kobitowicz, 3) Saga (11), 4) Łuna III (947), 5) Gdańszczanka (27,5), 6) Kwestarka B. W. (580,5). Wycof.: Honwed, Loumineusse i Lena II. Wygr. w 1 m. 43 s. w walce łeb w łeb. Tot. 7,5 i 44, fr. 8 i 27.

Gon. 2. Dyst. 1.600 m. Nagr. 1.6[illegible] zł.: 1) Orawa II, ż. Fomienko, [illegible] Ki-Ki (26), 3) La Strega (176), 4) Groza Cyganka (194,5), 5) Habana (46), 6) Magnifika (194,5), 7) Flaga (41,5). Wycof.: Kibar i Hardiesse. Wygr. w 1 m. 43,5 pewnie o ¾ dług. Tot. 7,5, fr. 5,5, 7,5 i 18.

Gon. 3. Dyst. 1.100 m. Nagr. 2.400 zł.: 1) Dęblin, ż. Stasiak, 2) Iffet (12), 3) Irata (22), 4) Noisette (21,5). Wycof.: Westa. Wygr. w 1 m. 9 s. w walce o szyję. Tot. 18, fr. 7,5 i 7.

Gon. 4. Dyst. 1.600 m. Nagr. 2.500 zł.: 1) Sarmata, ż. Lipowicz, 2) Merci (31), 3) Jumar (23), 4) Manfred II (173), 5) Kibar (81), 6) Bantam (81,5), 7) Knight (48). Wycof.: Flaga, Lena II i Fuszer. Wygr. w 1 m. 43,5 s. pewnie o krótką szyję. Tot. 14,5, fr. 6,5, 8 i 8,5.

Gon. 5. Dyst. 4.800 m. Nagr. im. „Lubomirskich" — 25.000 zł.: 1) Ask, ż. Pasternak, 2) Libretto (22), 3) Loup Garou (21), 4) Bałtyk (14), 5) Leander (204,5), 6) Normandia (21). Wycof.: Kubań. Wygr. w 5 m. 25 s. łatwo o 3,5 dług. Tot. 17,5, fr. 6, 7 i 7,5.

Gon. 6. Dyst. 1.100 m. Nagr. 1.800 zł.: 1) Kerry, ż. Stasiak, 2) Nebraska (115), 3) Nitrat (12,5), 4) Etna III (27,5), 5) Blue Boy II (30), 6) Peryskop (59), 7) Wrzos (148). Wycof.: Cacko II, Debar, Cydonia, Ikaria, Hastings, Narocz i [illegible]. Wygr. w 1 m. 9,5 s. wysyłany o szyję. Tot. 19,5, fr. 7, 15 i 6.

Gon. 7. Dyst. 2.200 m. Nagr. 2.200 zł.: 1) Loridan, ż. Stasiak, 2) Orgia (32), 3) Augustus Rex (17), 4) Sandomierz (90), 5) Orlando (160), 6) Huzar (31), 7) Oktawa (40,5), 8) Milo (158). Wycof.: Harmattan. Wygr. w 2 m. 24,5 s. finiszem o ¾ dług. Tot. 16,5, fr. 6, 8 i 6,5.

Gon. 8. Dyst. 1.600 m. Nagr. 1.400 zł.: 1) Mekka, chł. Bogobowicz, 2) Kreon (51,5) i Orfeusz (43), 4) Marlena (13), 5) Moloch (11,5), 6) Elipsa (50,5), 7) Ahl (623,5). Wycof.: Lakme, Muriel, Marion i Głusza. Wygr. w 1 m. 46 s. łatwo o 2,5 dług. Tot. 205,5, fr. 29, 13 i 15.

Gon. 9. Dyst. 1.600 m. Nagr. 1.400 zł.: 1) Galkar, ż. Michalczyk, 2) Cagliostro (71,5), 3) Bryza (24,5), 4) Lumen (183), 5) Rumak (14), 6) Hebe II (141,5), 7) Timur (232,5). Lancelot zdyskwalifikowany Anielka pozostała na starcie. Wycof.: Impas III i Indolence. Wygr. w 1 m. 44 s. łatwo o 3,5 dług. Tot. 16,5, fr. 7,5, 15 i 8.

Pęknięcie tamy
przyczyną zniszczenia mostu

Pod Szumskiem na Wileńszczyźnie, w jednym z okolicznych folwarków, pękła tama na stawach. Spływająca woda uszkodziła most na trakcie oszmiańskim w odległości 8 km. od Wilna.

Nowy szpital miejski w Bydgoszczy



Fotografia przedstawia nowy szpital miejski w Bydgoszczy, obliczony na 331 łóżek. Budynek, którego urządzenia odpowiadają najnowszym wymaganiom szpitalnictwa, będzie w 2 3-ich wykończony i oddany do użytku na wiosnę przyszłego roku. Ogólne koszta budowy wyniosą około 4 milionów zł.

Uroczysty pogrzeb Gömbösa

Daranvi szefem rządu

BUDAPESZT, 10. 10. Pogrzeb premiera Gömbösa odbył się niezwykle uroczyście. Wielka sala kopułowa parlamentu była obita kirem. Po zachodniej stronie sali wzniesiono katafalk. U stóp trumny złożono odznaczenia zmarłego.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się o godz. 10-tej z chwilą przybycia regenta Horthy'ego. — Obok zajęli miejsce przedstawiciele szefów państw obcych, a m. in. kanclerz austriacki dr. Schuschnigg, premier pruski gen. Göring, włoski minister spraw zagranicznych hr. Galeazzo Ciano, szef kancelarii cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej dr. Łepkowski, przedstawiciel króla bułgarskiego i inni. Po przemówieniach trumnę ze zwłokami umieszczono na lawecie armatniej. Kondukt żałobny poprzedzony przez kompanię kawalerii, za którą postępowało pół batalionu piechoty, ruszył na cmentarz Kerepesi. Za oddziałem piechoty szła orkiestra wojskowa, dalej długi szereg duchowieństwa. Kondukt zamykały dwie kompanie piechoty. Na cmentarzu nad grobem zmarłego oddano przewidziane ceremoniałem wojskowym salwy honorowe.

W czasie pogrzebu przerwano pracę na 10 minut. Wieczorem lokale zostaną zamknięte o godz. 12-ej. Zwłoki premiera Gömbösa zgodnie z jego wolą będą przewiezione do jego majątku Nagy Teteny, gdzie w chwili obecnej budowany jest sarkofag.

BUDAPESZT, 10. 10. Regent Węgier admirał Horthy powierzył oficjalnie misję utworzenia nowego gabinetu dotychczasowemu wicepremierowi i ministrowi rolnictwa dr. Kolomanowi Daranyi. Minister Daranyi przyjął misję i rozpoczął natychmiast rokowania w sprawie ustalenia listy członków nowego rządu.

Przemyt pod kontrolą władz

Niebywałe zarządzenia dewizowe w Niemczech

Rzeczowe dowody w rękach władz polskich

KATOWICE, 10.10. W związku z zarządzeniem władz niemieckich, zezwalającym na sprzedaż towarów, przeznaczonych na przemyt do Polski tylko za walutę polską, zostały wydane dodatkowo instrukcje, w jaki sposób ma być wykonywana kontrola tego zarządzenia.

Kupcy mianowicie, pod grozą surowych kar, nabywającym towary przemytnikom muszą wystawiać kwity kasowe B, na których jest wypisana cena, uiszczona za towar z podpisem i pieczątką właściciela składu, zaś na kwicie A kupiec wypisuje ilość uzyskanych walut, które później na podstawie tych kwitów musi odprowadzać do banków dewizowych. **Kwit B służy przemytnikowi jako dowód na granicy, gdzie przez niemieckie władze graniczne przeprowadzana jest ścisła kontrola wymytu z Niemiec że towar na cele przemytnicze nabył za walutę polską i w tym wypadku niemiecka straż graniczna nie stawia przeszkód przy przejściu na stronę polską.**

Kiedy jednakże przemytnik nie może wylegitymować się takim kwitem, towar ulega konfiskacie. W ten więc sposób **władze niemieckie zupełnie zalegalizowały przemyt do Polski i uprawiany on jest obecnie pod ścisłą kontrolą władz.**

Koliduje to nie tylko z poczuciem najprymitywniejszej moralności, ale i przepisami i duchem obowiązujących obie strony praw.

Władze polskie, które posiadają w tym względzie rzeczowe dowody, zwrócą się w tej sprawie do rządu niemieckiego na drodze dyplomatycznej.

Dalsze sukcesy powstańców

Ofensywa rozwija się na wszystkich frontach

Lotnicy rządowi odmawiają posłuchu

Na odcinku Avila wojska powstańcze zajęły San Juan del Anova i Baranche. W ten sposób cały górny bieg rzeki Alberche znajduje się w rękach powstańców.

Na froncie południowym ruchoma kolumna powstańcza miała zdobyć Almagro w prowincji Ciudal Real. Miejscowość Villaci - viosa została zdobyta wczoraj.

Z Malagi donoszą o zajęciu przez powstańców miejscowości Manilba, która jest kluczem do Malagi.

Wczoraj bombardowane były miasta Alicante, Walencja i Bilbao.

SEWILLA, 10. 10. Wojska powstańcze zdobyły bez trudności miasto Sotilio. Po pierwszym ataku oddziały wojsk rządowych rzuciły się do ucieczki, pozostawiając 400 karabinów, cztery karabiny maszynowe i skrzynie z nabojami i granatami. Większa część członków milicji ludowej, pozostałych przy życiu, przeszła na stronę powstańców.

Powstańcy u bram Oviedo

Na froncie Asturii kolumny powstańców, idące z prowincji Galicji, odparłszy wszystkie napotykane oddziały wojsk rządowych, znajdują się u wrót miasta Oviedo.

Bilbao było ponownie bombardowane. Około 300 żołnierzy wojsk rządowych zostało zabitych lub rannych. Separatyści baskijscy rozbroili resztki anarchistów zamierzają uwolnić część zakładników. Statki państw obcych wypłynęły z Saint Jean de Luz do Bilbao, aby zabrać stamtąd uchodźców.

Premier w niebezpieczeństwie

SEWILLA, 10. 10. Niedawno lotnicy narodowi zaatakowali premiera rządu madryckiego Largo Caballero w drodze z Aranjuezu. Premier, który jechal samochodem, musiał wysiąść z wozu i ukrywał się pod mostem. Incydent ten miał bardzo ciężkie konsekwencje dla lotników rządowych z lotniska Getafe. Kilku z nich skazano na śmierć za to, że pomimo, iż widzieli zbliżające się samoloty przeciwnika, nie pospieszyli z pomocą premierowi.

Piloci lotniska Getafe odmówili już kilkakrotnie wyprowadzenia swoich samolotów dla obrony Madrytu w chwili bombardowania miasta przez powstańców.

Dalsze postępy w Avila

BURGOS, 10. 10. Na frontach północno - zachodnim i północnym wojska narodowe odniosły wielki sukces. Komendant wojsk Avili donosi, że w prowincji Avila oddziały narodowe obsadziły miejscowości El Baraco i El Tiemblo. Według nadeszłych tu doniesień podczas walk w Sierra de Sotillo i Adrada wojska czerwone pozostawiły wczoraj na placu boju przeszło 300 zabitych i 1000 rannych.

Nowa dewaluacja funta

Sensacyjne wiadomości szwajcarskiej agencji

BERLIN. 10.10. Szwajcarska ag. City notuje pogłoskę, przewidującą nową dewaluację funta angielskiego. Kurs funta miałby być obniżony od 10 do 15 procent. Przeprowadzenie tej nowej dewaluacji nastąpić miałoby pomimo układu walutowego francusko-angielsko - amerykańskiego i to w bliskim terminie.

Wedle informacji z tego samego źródła St. Zjednoczone nie pójdą śladem Anglii.

Bunt legionistów krakowskich

przeciw narzuconemu komendantowi

Ag. Press. podaje z Krakowa:

Na miesięcznym zebraniu Koła b. żołnierzy 1 pp. Legionów Polskich w Krakowie uchwalono jednogłośnie votum nieufności komendantowi Koła, Ignacemu Zachariasiewiczowi. O powziętej uchwale zawiadomiono władze Zw. Legionistów i wojewodę krakowskiego.

Komendant Zachariasiewicz mimo to nie ustąpił z zajmowanego w Kole stanowiska, i twierdząc, że jest mężem zaufania „góry", odwołał się do władz naczelnych Związku Legionistów.

Wśród motywów, które skłoniły Koło do powzięcia takiej uchwały znajduje się m. in. fakt, iż komendant Zachariasiewicz zajmuje jednocześnie 2 dobrze płatne posady, a to radcy województwa i komisarza Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie — co jest sprzeczne z uchwałą klubu dyskusyjnego zabraniającą legionistom zajmowania więcej, aniżeli jednej posady.

Konflikt wywołał podniecenie we wszystkich kołach krakowskiego oddziału Związku Legionistów w oczekiwaniu na decyzję komendy naczelnej. Wszystkie Koła, jak i ogół członków oddziału Związku Legionistów w Krakowie, solidaryzują się z uchwałą Koła b. żołnierzy 1 pp.

Oddział krakowski Zw. Legionistów jest najliczniejszy w Polsce.

Mowa papieża skonfiskowana

nar.-socj. w walce z kościołem

WIEDEŃ, 10.10. W szerokich kołach katolików niemieckich daje się odrzuć nowa fala niepokoju. Nadzieje na odprężenie między Kościołem a Rzeszą, zawiodły.

Najbliższe otoczenie Hitlera t. zw. Leib - standarte, występuje demonstracyjnie z Kościoła katolickiego oraz z kościoła ewangelickiego. Widocznie chodzi tu o celową antykatolicką i antychrześcijańską akcję w szeregach partii narodowo - socjalistycznej. Wielkie wrażenie w Niemczech wywołało demonstracyjne wystąpienie szefa policji Himlera z Kościoła katolickiego.

„Gestapo" przeprowadziła liczne konfiskaty czasopism kościelnych, które wydrukowały tekst przemówienia Ojca św. do uchodźców hiszpańskich. Jednocześnie prasa narodowo - socjalistyczna wystąpiła z atakami na Stolicę Apostolską.

Wysokie sfery kościelne wystąpiły z protestem przeciw konfiskacie mowy Papieża. Episkopat niemiecki zarządził, aby tekst mowy Ojca św. do uchodźców hiszpańskich był odczytany z ambon we wszystkich świątyniach katolickich w Niemczech w niedzielę 11 października.

Front Ludowy trzeszczy

Zatarg komunistów z Blumem

PARYŻ, 10.10. Rząd zezwolił na urządzenie zaledwie 10-ciu wieców komunistycznych w Alzacji i Lotaryngii w ciągu soboty i niedzieli zamiat projektowanych 52. Partia komunistyczna odmówiła ograniczenia ilości wieców i oświadczyła, że ugnie się jedynie przed zakazem.

Wydany w tej sprawie przez komunistów komunikat podkreśla, **że rząd francuski postępuje niezgodnie z zasadami demokracji oraz programu frontu ludowego.**

Wobec takiego stanowiska komunistów premier Blum wydał formalny zakaz urządzania wieców w ilości większej niż 10. Przebieg ich będzie najprawdopodobniej bardzo burzliwy. W kołach politycznych spodziewają się ostrych wystąpień przeciw rządowi frontu ludowego.

Związek studentów-żydów

Jaczejką komunistyczną

LUBLIN. 10. 10. — Starostwo grodzkie rozwiązało „Zrzeszenie akademików-żydów" w Lublinie. Powodem była akcja prowadzona przez zrzeszenie na rzecz t. zw. „Komitetu obrony pokoju", pod którym kryła się agitacja komunistyczna.

Niedawno władze zawiesiły działalność żydowskiej bratniej pomocy stud. Un. Wileńskiego.

Od poniedziałku spokój w Palestynie

Narazie Arabowie nie składają broni

LONDYN, 10. 10. Z Jerozolimy donoszą: W poniedziałek zostanie odczytane wspólne orędzie 4-ch monarchów arabskich, a mianowicie króla Hedżasu Ibn Sauda, króla Iraku — Ghaziego, emira Transjordanii Abdullah, i Imana Jemenu Jahji. Orędzie nawołuje do przerwania rozlewu krwi i zakończenia ruchu bojkotowego.

W ciągu dnia dzisiejszego doszło do kilku mniejszych starć między wojskami angielskimi oraz partyzantami arabskimi. Dwóch Arabów poniosło śmierć, a 4-ch żołnierzy angielskich jest rannych.

JEROZOLIMA, 10. 10. Naczelny komitet arabski na dzisiejszym posiedzeniu wieczornym postanowił od poniedziałku zrana przerwać strajk w Palestynie.

LONDYN. 10. 10. Z Jerozolimy donoszą: Na południe od Hebronu został ranny przez Arabów policjant angielski oraz 3-ch żołnierzy. Jednocześnie grupa złożona z 50 Arabów napadła na pociąg pancerny. Atak został odparty.

Wyścig nad Oceanem

Dwa miliony nagrody

PARYŻ, 10.10. ATE. W dniu 21 maja przyszłego roku przypada 10-ta rocznica przelotu ponad oceanem Atlantyckim płk. Lindbergha. Francuski minister lotnictwa, Cot, postanowił wyznaczyć w tym terminie międzynarodowe zawody lotnicze na trasie Nowy Jork — Paryż.

Dzienniki francuskie ogłaszają już warunki lotu, opracowane przez aeroklub Francji w porozumieniu z ministrem lotnictwa Cotem. Premie dla zwycięzców wyniosą 2 miliony franków. Pierwsza nagroda za najszybsze przebycie trasy będzie wynosiła 1 milion franków, druga — 500.000, trzecia — 300.000 a czwarta — 200.000 franków.

Zgromadzenie Ligi Narodów

GENEWA, 10.10. (ATE). 17-te Zgromadzenie Plenarne Ligi Narodów zostało zamknięte w godzinach popołudniowych. Przewodniczący Zgromadzenia min. spraw zagranicznych Argentyny, Saavedra Lamas, wygłosił przemówienie pożegnalne, w którem zaznaczył, że obrady Zgromadzenia osiągnęły swój cel.

Wielki pożar w Bielsku

8 straży pożarnych w akcji

BIELSKO, 10.10. W sobotę o godz. 2-ej nad ranem wybuchł w zabudowaniach firmy „Thones Mundus" w Jasienicy koło Bielska groźny pożar, który strawił przednią część budynku fabrycznego wraz z maszynami i oddziałem lakierniczym.

Na miejsce pożaru przybyło 8 straży pożarnych z okolicy. Dzięki energicznej akcji ratowniczej udało się pożar zlokalizować. Akcja trwała przeszło 8 godzin.

Pożar powstał prawdopodobnie przez krótkie spięcie, policja jednak prowadzi energiczne dochodzenie, celem ustalenia przyczyny pożaru. Wysokości wyrządzonych szkód nie dało się na razie ustalić ,jednak są olbrzymie.

Morze to potęga Polski

Gorączkowe zbrojenia Italii

Rada ministrów wysłuchała dziś oświadczenia Mussoliniego w sprawie wzmocnienia zbrojeń. Komisariat generalny przemysłu wojennego, upoważnił 200 fabryk do przedłużenia tygodnia pracy z 40 na 60 godzin. Poza tym wyasygnowano kredyt w wysokości 140 milionów lirów na budowę lotnisk na wybrzeżu morza Adriatyckiego, morza Tyrejskiego oraz w Sardynii i na Sycylii

Promem przez La Manche

W poniedziałek nastąpi oddanie do użytku publiczności promów kolejowych, które będą kursowały pomiędzy Dover a Calais. W ten sposób zostanie utworzona bezpośrednia komunikacja kolejowa pomiędzy Londynem a Paryżem. Pasażerowie wagonów sypialnych nie będą potrzebowali opuszczać swych wagonów.

Śnieg w Warszawie

Wczoraj wieczorem spadł w Warszawie drobny śnieg, który mieszał się z deszczem i szybko tajał.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretarjat) 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefon: 691-66, Księgowość i Kasa 220-30. Dział Ogłoszeń i Kantor (prenumerata) — Aleje Jerozolimskie 3a. I piętro. tel. 7-27-33. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59, Włocławek, Cyganki 24, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wojciech Zaleski Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC", Sp. z ogr. odp.